№ 261 Rok XVI. Włocławek, wtorek 15 listopada 1938 r. Cena 10 gr

REDAK[cja]
WŁOCŁ[awek]
Brzeska
ADMINIST[racja]
Przedmiejsk[a]
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Stanisław Gurzyński

Wczoraj i dziś

Poznań, 14. 11.

Historia narodów zna nie liczne tylko wypadki, w których okres dwudziestu lat wywoływał wielkie przemiany lub stwarzał nowe siły i wartości. Nigdy bodaj i nigdzie na świecie nie wywołała ta mała przestrzeń czasu tak głębokiego przewrotu, jak w Polsce. Huragan wypadków i przeżyć był u nas tak gwałtowny i potężny, tak zagęszczony w swych skutkach, że każde „wczoraj" traciło charakter współczesności i przechodziło szybko do historii. Ta właśnie cecha minionego dwudziestolecia pozwala na spojrzenie wstecz, obiektywne i bez przesłaniających prawdę namiętności.

Rok 1918 zastał kraj rozbity na szereg części nie powiązanych ani organizacyjnie, ani gospodarczo, ani nawet politycznie. Kraj o nie pewnych i nie znanych granicach, wyniszczony całkowicie przez działania wojenne i rabunkową gospodarkę okupantów, pozbawionych wszelkich zasobów materialnych, bez wojska i bez broni, narażony w najwyższym stopniu na przelewające się w jego granice ze wschodu i z zachodu fermenty rewolucji społecznej i rozkładu. Kraj wreszcie zagrożony walką orężną ze wszystkimi niemal sąsiadami, o ileż lepiej od nas zaopatrzonymi i zorganizowanymi.

Tak wyglądał nasz spadek dziejowy. A my sami? Zmęczeni niewolą i okupacją, obarczeni kompleksem niższości, szukający konieczne obcych protektorów a równocześnie butni i warcholscy wobec własnej władzy, rozpolitykowani aż do anarchii, pozbawieni poczucia obowiązku a nawet nawet godności narodowej. Dama, która mi proponowała podanie w akcie kupna fałszywej ceny, by.... nie płacić podatków „jakiemuś Witosowi", nie należała niestety do wyjątków. Pewne stronnictwo uznało za możliwe jeździć do Paryża na ciche skargi przeciw własnemu Naczelnikowi Państwa i domagać się, by Francja, jak dobra guwernantka, otoczyła troskliwszą opieką i Polskę i to „lojalne" stronnictwo. Brakło widocznie godności i dumy narodowej by zrozumieć, ile w takim postępowaniu mieściło się poniżenia.

Gdy dziś, z perspektywy 20 lat, przypominamy sobie to wszystko — koszmarem nie wiarygodnym i nie samowitym wydaje się rzeczywistość, którą zastał w listopadzie 1918 roku Więzień Magdeburski i potem jeszcze nieraz przeżywać musiał.

Dziś nikogo nie dziwi zasada, że na własne tylko siły możemy liczyć — wypadki każdego o tym dokładnie przekonały. Wtedy jednak uważano tę samą zasadę za lekkomyślność, za zbrodnię, A gdy On, rozumiejąc ją i dobrze doceniając, szablą wywalczył i ustalił granice Państwa — ileż to plugawych obelg i insynuacyj przylepiano do murów Belwederu?

Nie lepiej było w sprawach gospodarczych. By dać obraz ówczesnej ignorancji, podzielę się z Tobą, Czytelniku, wspomnieniem, które dziś wywoła zapewne wesołość — choć ongiś budziło refleksje raczej tragiczne.

W roku 1921, z inicjatywy pewnego stronnictwa, odbyło się poufne zebranie, mające się naradzić nad państwowym programem gospodarczym, w grubszych zarysach. Udział brali nieliczni, ale w życiu publicznym bardzo wpływowi ludzie. Jeden z obecnych uzasadniał konieczność uprzemysłowienia kraju i wskazywał drogi i sposoby urzeczywistnienia tego postulatu. Pewien późniejszy dygnitarz właśnie w dziale administracji gospodarczej, sprzeciwił się tamtej tezie, motywując swą opinię niezdolnością Polski do konkurowania z przemysłem niemieckim. Natomiast proponował, by Polskę rozbudować jako... pomost handlowy między Niemcami a Rosją i na tej podstawie ułożyć życie gospodarcze. Idiotyczny ten pomysł był nie tylko dyskutowany, ale nawet jako słuszny przyjęty! Rolę odegrał nie tylko brak wyrobienia gospodarczego, ale także niewiara we własne siły, ów fatalny kompleks niższości. Wydarzenie pozostało oczywiście bez znaczenia i skutku, jakże jednak charakterystyczne było ono dla oceny stosunków i nastrojów ówczesnych, dla oceny ludzi, którzy do rządzenia się garnęli i za zdatnych do tej roli uważali.

A mimo to, po dwudziestu latach, oglądamy własnymi oczyma, codzień niemal dotykamy już zdobytej i dalej narastającej potęgi Państwa, wewnątrz i na zewnątrz. Duma rozpiera nasze piersi, gdy oglądamy budujące się wielkie zakłady przemysłowe, koleje i okręty, gdy polska flaga handlowa dociera do wszystkich niemal zakątków świata, gdy kłamstwo o „polnische Wirtszaft" zostało dokumentnie wykreślone ze słownika zagranicznej propagandy. Gorąca fala krwi każe żywiej bić naszemu sercu i łzy dumnego wzruszenia cisną się do ócz, gdy oglądamy naszą przewspaniałą Armię, przedmiot podziwu i zazdrości zagranicy, gdy nawet ślepi i zacietrzewieni muszą doj rzeć wielko-mocarstwową i naprawdę nie zależną pozycję Polski w Europie.

Ta olbrzymia przemiana w materialnej potędze Państwa i w psychice Narodu — to rezultat pracy dwudziestu tylko lat, lat, którym stempel wycisnęła cyklopowa praca Józefa Piłsudskiego i Jego walka, nawet z własnym społeczeństwem i z jego wadami i narowami. To epoka, która trwa — choć Jego już między nami nie ma. I trwać będzie — bo takie jest Polski przeznaczenie i takie są warunki Jej wielkości.

To, co dziś, co dzień przeżywamy, jest dla młodego, w wolnej Polsce wychowanego pokolenia, rzeczą naturalną i samą przez się zrozumiałą. Dla nas jednak, dla starszego i już odchodzącego pokolenia, które przeżyło niewolę i pierwsze lata niepodległości, pełne trosk i śmiertelnych obaw, szczęśliwe „dziś" występuje, prawem kontrastu, w ostrych i jaskrawych barwach, jest przyczyną szczególnych wzruszeń.

I dlatego jest naszym obowiązkiem malować przed młodym pokoleniem także przykre obrazy przeszłości — nie dla jakichś rozgrywek, które przecież tak dawno były i się skończyły, ale ku przestrodze, by wielkie dziedzictwo Józefa Piłsudskiego nie zostało zmarnowane, by pochód ku jeszcze większej potędze nie został wstrzymany. Niechaj pamięć o Wielkim Budowniczym żyje nie tylko w sercach, ale weźre się także głęboko w umysły, jako drogowskaz świadomej i realnej pracy dla dobra i wielkości Ojczyzny.

Związek odwieczny

Przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza

Wczoraj na uroczystej promocji Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza na doktora honoris causa nauk technicznych Politechniki Warszawskiej — Naczelny Wódz wygłosił następujące przemówienie:

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Czcigodni Panowie Profesorowie!

Szczęśliwy jestem, iż osoba moja mogła dostarczyć okazji dla przedstawicieli elity naszego świata naukowego do poruszenia zagadnień, owianych duchem historii i snucia myśli, które są tak związane z bytem narodu, że wywołują w pamięci piękną poetycką wizję arki przymierza między dawnymi a nowymi laty. A że ponadto Panowie zdecydowaliście wykorzystać w tym celu do mojej osoby przywilej nadawania najwyższej godności, jaką rozporządzacie, tym serdeczniej za to dziękuję.

Doktorat honorowy nauk technicznych, i to z inicjatywy wydziału architektury jest specjalnie bliski memu sercu. Architektura — to nauka i sztuka. A pokutuje we mnie duch sztuki... Czy to jest dobrze czy źle — nie wiem, i być może w ostatniej dopiero godzinie życia, tej godzinie ostatecznej syntezy, ostatecznego rozrachun ku życia wyjaśnię to sobie.

Tu pozwolę sobie na pewną dygresję.

W czasie wojny niejednokrotnie przyjmowałem defilady, czy też patrzyłem na przemarsz oddziałów wojska. Ponieważ było to w czasie wojny, więc naturalnie zwykle działo się to albo po jakiejś bitwie, albo przed bitwą. Zabawa rzecz — a jednak dająca tak niezwykłe przeżycia. Wydawało się bowiem, że żołnierz całą swą psychikę koncentruje na odmierzanie i rytmiczne wybijanie żołnierskiego kroku, ale gdy dowódca, przed którym ten żołnierz maszeruje, patrzy przez krótkie mgnienie na twarze żołnierzy, zajrzy w ich oczy, wtedy czyta, jeśli to jest po bitwie — w ich oczach historię tej bitwy. Wtedy jeszcze raz może stwierdzić, czy to było zwycięstwo, czy klęska. Dowiaduje się z ich oczu, czy to było z honorem, czy bez honoru.

A jeśli taki przemarsz, lub defilada odbywa się przed bitwą, to dowódca, patrzący w oczy żołnierzy, widzi w nich niemal wysiłku i poświęcenia, na jaki u tego żołnierza w przyszłej bitwie może liczyć.

Jest to tajemnicze misterium zawodu żołnierskiego, które zawsze, a niewymownie mię wstrząsało. I chociaż żołnierka moja liczy już tyle lat, że słusznie mogę się nazwać starym żołnierzem, chociaż wojna już dawno minęła, to jednak zawsze ten bezpośredni kontakt z duszą żołnierza wywołuje we mnie taką radość i uczucia, że wzruszenie dławi mnie w gardle — wywołuje dreszcz.

Przyznam się Panom, że tak samo słowa więzną mi w gardle, gdy staję przed wielką sztuką. Tak jest wielce szanowni koledzy architekci... Dlatego też wasza inicjatywa tak bliska jest memu sercu.

Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz.

Architektura jest wynikiem jak najelementarniejszych konieczności istnienia ludzkiego, jest ona związana z fizycznymi warunkami życia człowieka, ale równocześnie wiąże się w sposób bardzo głęboki z najistotniejszymi pierwiastkami, skłonnościami i umiłowaniami jego duszy.

Nie mam zamiaru, rzecz prosta, mówić na temat mistyki architektury. Chcę tylko zwrócić uwagę na odwieczny związek architektury z walką i wojną.

Poczynając od najbardziej prymitywnych jej form, będących wyrazem walki z przyrodą czy klimatem, wreszcie z dzikim zwierzem, przechodząc do coraz bardziej skomplikowanych, wyszukanych i pełnych form mających związek z walką człowieka z człowiekiem, ciągle obserwujemy ten element walk.

Wreszcie nadszedł czas, kiedy mury obronne miast zostały rozwalone, kiedy baszty obronne barbakany stały się raczej zabytkiem muzealnym, pomnikiem tryumfalną, lub tragiczną przeszłość narodów, gdy wydawało się, że nastąpił rozbrat raz na zawsze między architekturą i wojną. I oto w naszych oczach element wojny i walki wraca z powrotem w całej rozciągłości do architektury. Zwykła kamienica, przeznaczona na codzienny spokojny żywot obywatela, staje się znów pewnego rodzaju fortecą pod dachem lotniczym.

Słusznie stwierdził Pan Dziekan, że nie tylko architektura, ale wszystkie działy nauk technicznych pracują z wojskiem i dla wojska.

Dlatego też pozwolę sobie oświadczyć i stwierdzić, że wojsko ma wysoki szacunek dla nauk technicznych, widząc w nich swe wierne sojuszniczki, a każdy dowódca wojskowy z całego serca pragnie jak największego ich rozmachu, jak najpiękniejszego rozkwitu, bo wie, że one nie tylko do zwycięstwa walnie pomagają, ale również krew jego żołnierza na przeciwnika kosztowniejszą czynią.

P. Prezydent R.P. w Cierlicku

Na miejscu tragicznego zgonu śp. Żwirki i Wigury

Cieszyn, 14. 11. (PAT)

Wczoraj przed południem po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy zamkowej w Wiśle Pan Prezydent R. P. udał się wraz z małżonką samochodem przy pięknej słonecznej pogodzie do Cierlicka, miejsca tragicznej śmierci Żwirki i Wigury.

Panu Prezydentowi towarzyszyli kapelan przyboczny ks. dziekan Humpola oraz członkowie gabinetu wojskowego.

Pan Prezydent złożył na Żwirkowisku wiązankę kwiatów, po czym udał się do mauzoleum, a następnie, korzystając z pięknej pogody, zwiedził całe wzgórze.

Pan Prezydent w rozmowie z towarzyszącymi mu osobami oświadczył, że tragiczna śmierć lotników opromieniona sławą zwycięstwa urasta do znaczenia symbolu. Tak bowiem Bóg zrządził, że śmierć zaskoczyła naszych bohaterskich lotników wówczas, gdy lecieli na tu zaolzańskiej ziemi, tuż za dawną granicą.

Z krwią lotników spłynął na tę ziemię urok zwycięstwa polskich skrzydeł.

Żwirkowisko stało się miejscem pielgrzymek ludności Zaolzia, jako symbol idącej ku wielkości Polski, jako symbol nierozerwalnej wspólnoty uczuć Polaków po obu stronach granicy. To co się stało 2 października b. r., było właśnie konsekwencji jego symbolu.

Z Cierlicka Pan Prezydent R. P. odjechał przez Cieszyn — Trzyniec i Jabłonków z powrotem na zameczek do Wisły.

Senatorowie R.P. z wyborów

Poznań, 14. 11.

W niedzielę dnia 13 listopada dokonano wyborów senatorów Rzplitej. Wybory odbywały się w miastach wojewódzkich, gdzie zebrali się członkowie wojewódzkich kolegiów wyborczych. Senatorami zostali wybrani:

Stołeczne m. Warszawa: 1) **Beck Józef,** lat 44 min. spraw zagranicznych. 2) **Barcikowski Stefan,** lat 45, kupiec, 3) **Dąbkowski Stefan,** lat, 54, płk. w st. sp., 4) **Mikiaszewski Bolesław,** lat 67, prof. S. G. H., 5) **Starzyński Stefan,** lat 45, prezydent Warszawy. 6) **Szelągowska Anna,** lat 58, działaczka społ.

Woj. Warszawskie: 1) **Koc Adam,** lat 47, płk. w s. s., 2) **Przedpełski Bolesław,** lat 42, rolnik, 3) **Rembieliński Jan,** lat 41, dziennikarz, 4) **Róg Michał,** lat 55, dziennikarz.

Woj. krakowskie: 1) dr. Stryjeński Władysław, 2) inż. Skoczylas Stanisław, 3) Galica Andrzej, gen. w s. s., 4) Duch Kazimierz, b. wiceminister.

Woj. śląskie: 1) Kornke Rudolf, lat 54, prezes zarządu gł. Powst. Śl., 2) Grajek Michał, lat 55, prezes Zw. Górn. ZZP., 3) Drozdowski Marian, lat 40, dyr. Izby Przem.-Handlowej.

Woj. pomorskie: 1) Ślaski Jan, b. poseł, 2) Bruski Dawid, dyr. gimn.

Woj. łódzkie: 1) Stolarski Błażej, rolnik, 2) Fichna Bolesław, adwokat, 3) Hempel Stanisław, b. poseł w Teheranie, 4) Wilczyński Roman, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej, 5) Wasilewski Tomasz, kierownik szkoły.

Woj. kieleckie: 1) Lachowski Albin, rolnik, 2) ks. Zelek Roman, 3) Berbecka Zofia, działaczka społ., 4) Tomaszkiewicz Leopold, szef ZPZZ., 5) Jędrusiak Henryk, nauczyciel, 6) Radziwiłł Krzysztof, ziemianin.

Woj. lubelskie: 1) Lechnicki Felicjan, lat 53, rolnik ziemianin, 2) Katelbach Tadeusz, lat 41, dziennikarz, 3) Welek Stefan, lat 53, sędzia Sądu Apelacyjnego, 4) Lachcik Jan, lat 46, inspektor szkolny.

Woj. białostockie: 1) Łazarski Michał, lat 43, rolnik, 2) Siciński Stanisław, lat 43, rolnik, 3) Rataj Jan, lat 49, adwokat.

Woj. wileńskie: 1) Prystor Aleksander, płk. w s. s., 2) Dobaczewski Eugeniusz, lat, 52, płk. w s. s., lekarz, 3) Kamiński Władysław, lat 45, prezes Izby Rolniczej.

Woj. nowogródzkie: 1) Wielowieyski Janusz, lat 41, urzędnik, 2) Godlewski Józef, lat 46, rolnik.

Polesie: 1) Pacześniak Franciszek, lat 58, przedsiębiorca budowl., 2) Milewicz Władysław, lat 45, lekarz.

Woj. wołyńskie: 1) Gedroyć Tadeusz, prezes Sądu Okr. w Łucku, 2) ks. Nosalewski Kazimierz, proboszcz rz.-kat., 3) Puławski Ignacy, prezes Izby Przem Handl. w Lublinie, 4) inż. Tomyszenko Sergiusz.

Woj. tarnopolskie: 1) Wróbel Wiktor, rolnik, 2) dr. Lachowicz Wojciech, lekarz, 3) Malicki Mikołaj, rolnik.

Woj. stanisławowskie: 1) dr. Zarzycki Ferdynand, gen. w s. s., 2) Hordyński Emilian, adwokat.

Woj. lwowskie: 1) dr. Kolankowski Ludwik, prof. U. J. K., 2) Bartlowa Maria, lat 63, 3) Bundzylak, lat 48, rolnik, 4) Semkowicz Aleksander, lat 53, introligator, 5) Pulnarowicz Władysław, lat 53, rolnik, 6) inż. Tworydło Mikołaj, lat 54, urzędnik pryw.

Senatorowie woj. Poznańskiego

Poznań, 14. 11.

Poznańskie Wojewódzkie Kolegium Wyborcze do Senatu R. P. obradowało w sali WSH. w Poznaniu. Otworzył je przewodniczący prof. dr. Bronisław Stelmachowski, prezes Sądu Apelacyjnego. Ilość delegatów wybranych do Wojewódzkiego Kolegium wynosiła 270. W zebraniu wzięło udział 268 osób, przy czym spośród dwu nieobecnych jeden śp. Bolesław Zawadzki z Kalisza zmarł przed tygodniem.

Zaproponowane przez przewodniczącego kolegium ustalenie 15-osobowej Komisji Głównej przyjęte zostało przez plenum zebrania. Komisja Główna ustaliła następujących kandydatów na senatorów: E. Morawski, Z. Głowacki, S. Rosada, S. Dybczyński. Upadły w głosowaniu kandydatury Bernarda Chrzanowskiego i Stanisława Werza.

W czasie głosowania oddano ważnych kartek 268, głosów ważnych 884. Senatorami wybrano: **Morawskiego Edwarda** rolnika, Karmin k. Pleszewa (177 głosów), **dr. Głowackiego Zygmunta** — zast. starosty krajowego z Poznania (głosów 170), **Stefana Rosadę,** notariusza z Poznania (głosów 146) i **Sylwestra Dybczyńskiego,** naczelnika wydziału szkół zawodowych Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu (142 głosy).

Wysunięci w czasie zebrania kandydaci na senatorów otrzymali głosów: gen. Taczak 74, dr. Wł. Lewandowski 74, Stanisław Werz 68, wizytator Jabłczyński 33.

Na zastępców senatorów wybrano w składzie zaproponowanym przez Komisję Główną, a więc **Zakrzewskiego Władysława, przemysłowca,** prezesa Izby Rzem., **Bagińskiego Bronisława,** notariusza, Uniejów pow. Turek, **Kozubskiego Teodora,** rolnika, Uścikowo pow. Oborniki, **Szulca Stanisława,** kupca, Poznań.

* * *

Wczorajsze wybory nie wzbudziły większego zainteresowania. Bo wybory do Senatu są pośrednie, a prawo wyboru senatorów przysługuje zgromadzeniom elektorów, wybranych przez t. zw. „elitę", stanowiącą znikomą część społeczeństwa.

Trzeba jednak poświęcić nieco uwagi wczorajszym wyborom. Bowiem wybrani 64 senatorowie wespół z trzydziestu dwoma, których powoła P. Prezydent Rzeczypospolitej, choć nie reprezentują całego Narodu, przecież stanowić będą drugą Izbę Ustawodawczą.

* * *

Z pośród 64 senatorów wybranych w r. 1935 wczoraj wybrano ponownie tylko 11. Są nimi pp.: min. Beck, Róg, Prystor, Lechnicki, Pulnarowicz, Galica, dr Głowacki, gen. Zarzycki, Grajek i Kornke.

Z pośród wybitniejszych członków poprzedniego Senatu nie wybrano ponownie m. in. Janusza Radziwiłła, b. premiera Kozłowskiego, b. premiera Jędrzejewicza, Gwiżdża, prof. Michałowicza, b. min. Michałowskiego, b. wojew. Kwaśniewskiego.

Natomiast wybrano 10 b. posłów: płk. Koca, dr Ducha, dr Fichnę, Stolarskiego, Tomaszkiewicza, Kamińskiego, Pułaskiego, Tymoszeńską, Łazarskiego, Ślaskiego.

* * *

PPk. I. Małuszewski „nie ma szczęścia": w r. 1935 kandydował do Senatu w Poznaniu i przepadł. Wczoraj znowu przepadł — w Warszawie.

* * *

Do Sejmu weszła tylko jedna kobieta. Natomiast do Senatu weszły trzy działaczki społeczne.

* * *

Jeszcze za wcześnie na określenie oblicza nowego Senatu. To pewne, że nie będzie miał — jak poprzedni — oblicza konserwatywno - sławkowskiego.

Chvalkovsky jedynym kandydatem



Praga, 14. 11. (ATE)

Korespondentowi praskiemu ATE zakomunikowano oficjalnie, iż jedyną kandydaturą na prezydenta republiki będzie kandydatura dotychczasowego ministra spraw zagranicznych, dr Chvalkovsky'ego.

Dookoła wizyty króla Karola

Rumunia otrzyma od Anglii pożyczkę

Londyn, 14. 11. (ATE)

Korespondent „Sunday Dispatch" donosi, że **wizyta króla Karola rumuńskiego w Londynie posiada wielkie znaczenie polityczne i pozostaje w związku z postanowieniem Anglii utrzymania swych wpływów na Bałkanach.**

Ze swej strony król Karol pragnie **uchronić niezależność polityczną swego kraju przed naciskiem gospodarczej ekspansji Niemiec i w tym celu pragnie zdobyć środki na bardziej intensywną eksploatację bogactw naturalnych Rumunii.**

W czasie pobytu króla Karola w Londynie ustalone zostaną ostateczne szczegóły kredytu w wysokości 15 milionów funtów, którego Anglia udzieli Rumunii. W kołach City londyńskiej twierdzą, że kredyt udzielony Rumunii będzie miał charakter kredytu czysto towarowego na zakup maszyn i innych gotowych wyrobów angielskich.

Znów zamieszki w Jerozolimie

Miasto pozbawione zostało wody

Jerozolima, 14. 11. (ATE)

Na skutek dwóch zamachów bombowych, jakie w ciągu ostatnich dwóch dni miały miejsce w Jerozolimie, wprowadzono do dzielnicy Musrara zakaz dla ludności wychodzenia z domów na przeciąg 24 godzin. Gdyby dalsze zamachy bombowe miały mieć miejsce w Jerozolimie, zakaz ten zostanie również ponownie wprowadzony do starego miasta, z którego chwilowo został zdjęty. Dowództwo Jerozolimy przestrzega ludność przed wszelkimi wykroczeniami, które będą jak najsurowiej karane.

Skrócenie zakazu wychodzenia z domów w starym mieście do pięciu godzin, tj. od 20-ej do 3-ej, spowodowane zostało rozpoczętym obecnie okresem świąt mahometańskich, przy czym władze wojskowe chciały umożliwić ludności wzięcie udziału w praktykach religijnych.

Dziś w nocy odbyły się w Jerozolimie w dzielnicy Katamon silne zamieszki, połączone z długotrwałą strzelaniną. Część miasta pozbawiona jest wody, albowiem oberwanie się chmury zniszczyło przed kilku dniami wodociągi.

Przed pogrzebem Atatürka

Istambuł, 14. 11. (ATE)

Co do pogrzebu prezydenta Kemala Atatürka, nie powzięto dotychczas żadnych definitywnych postanowień. Wiadomo tylko, że uroczystości pogrzebowe w Ankarze odbędą się dnia 21 listopada.

Na posiedzeniu poniedziałkowym parlamentu komitet, któremu powierzono opracowanie programu uroczystości pogrzebowych, przedłoży ten program parlamentowi.

Zwłoki Kemala Atatürka zostaną, jak słychać, przewiezione na pokładzie wojennego okrętu „Yawuz" z Istambułu do Smyrny. Okrętowi „Yawuz" towarzyszyć będzie cała flota wojenna Turcji w komplecie. Ze Smyrny trumna Kemala Atatürka zostanie przewieziona specjalnym pociągiem do Ankary.

Ruszdi Aras ambasadorem w Londynie

Istambuł, 14. 11. (ATE)

Jak donosi prasa turecka, b. minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras mianowany zostanie ambasadorem republiki tureckiej w Londynie. Obecny ambasador turecki w Londynie Fethi Okya ma wejść w skład parlamentu i otrzymać następnie jakąś ważną misję. Również b. minister spr. wewnętrznych Szukru Kaja ma otrzymać jakąś placówkę dyplomatyczną.

Niemcy o koloniach

Berlin, 14. 11. (PAT)

Cała prasa niemiecka w dalszym ciągu **rozpisuje się niezwykle obszernie o byłych koloniach niemieckich i o obecnym stanie dojrzewania wysuniętych przez Niemców żądań.**

Od lat już — oświadcza „Koelnische Ztg." — Rzesza domagała się zwrotu bezprawnie zagrabionych kolonii. **Jeśli Londyn i Paryż przed zagadnieniem mandatu kolonialnego chowają się za Ligę Narodów, to jest to szukanie kryjówki za samym sobą.** Na skutek wystąpienia Włoch i Japonii, a zwłaszcza na skutek wyłączenia z Ligi w najbardziej krytycznych momentach zagadnień europejskich, wytworzyła się ostatecznie sytuacja, że w zagadnieniach kolonialnych mamy do czynienia **wyłącznie i bezpośrednio tylko z Anglią i Francją.** Żądaniem ich jest otworzyć drogę Niemcom do kolonii.

Straszna katastrofa

Buenos Aires, 14. 11. (PAT)

Wczoraj w czasie wyścigów samochodowych w Tresarreyes wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch zawodników.

Na zakręcie w pewnej chwili zderzyły się cztery maszyny, biorące udział w wyścigach. Benzyna z rozbitych maszyn zapaliła się. Powstał straszliwy pożar. Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, gdyż prawie że niemożliwym było wydobyć spod zwałów żelastwa rannych kierowców i mechaników. Dwóch zawodników uległo całkowitemu zwęgleniu, trzech mechaników i trzy osoby spośród publiczności zostały ciężko ranne.

Sytuacja na Rusi

Budapeszt, 14. 11. (PAT)

Zaledwie w kilka dni po przeprowadzeniu podziału Rusi Podkarpackiej wychodzą na jaw trudności, dowodzące niemożności utrzymania nowoustalonej linii granicznej.

Z Munkacza donoszą, że linia graniczna oddzieliła miasto od jedynego cmentarza, który pozostał po stronie czeskiej. Władze czeskie, do których zwrócono się o zezwolenie pochowania zmarłego w tych dniach mieszkańca Munkacza, odmówiły tego pozwolenia, zmuszając rodzinę zmarłego do pochowania ciała w innej miejscowości. Fakt ten wywołał po obu stronach granicy niezwykłe oburzenie.

Węgrzy nie cofną się

Prasa domaga się nadal wspólnej granicy z Polską

Budapeszt, 14. 11. (PAT)

Omawiając sprawę Rusi Podkarpackiej „Magyar Nemzet" pisze m. in.:

Rząd Imredy'ego popełniłby błąd nie do naprawienia, gdyby spoczął choć na chwilę zanim nie osiągnie granicy polsko - węgierskiej na grzbietach Karpat

Należy kuć żelazo póki gorące, gdyż z żelaza zimnego nie można zrobić elastycznego lub trwałego narzędzia pracy lub walki. Chodzi tu nie tylko o niepewność sytuacji na Rusi Podkarpackiej, ale również **o zdecydowaną postawę narodu węgierskiego, której nie można się przeciwstawić**

Są czasy i okoliczności, gdy uchylanie się od ryzyka nie jest niczym innym, jak tchórzliwą ucieczką przed obowiązkiem. Są sytuacje i okoliczności, kiedy niewykorzystanie momentu psychologicznego byłoby filisterstwem niegodnym Węgrów, ani obecnej chwili dziejowej.

Wspólna granica polsko - węgierska jest zagadnieniem tak doniosłym, jest tak bardzo życiowym interesem narodu, że przed jej realizacją nie można się cofnąć. Dziękujemy mocarstwom, że pomogły nam dosiąść konia. Noga nasza jest już w strzemionach i możemy już ruszać.

Zezem

Co kraj to obyczaj

Nowoczesne więziennictwo dąży do tego, aby z więźniów zrobić pożytecznych członków społeczeństwa. Niezmiernie ciekawą metodę stosuje centralne więzienie Pretoria w Kapstacie (Afryka Południowa), w którym umieszczeni są wyłącznie więźniowie rasy białej. Każdy więzień, który przez dłuższy czas prowadził się beznagannie uzyskuje możność kształcenia się aż do matury i niektórych egzaminów uniwersyteckich.

Koszt kształcenia ponosi zasadniczo rodzina więźnia. Jeżeli jednak więzień jest niezamożny, połowę kosztów ponosi administracja więzienia, a drugą połowę służba specjalna, instytucja o charakterze publicznym.

Korzystający z przywileju kształcenia się nie są zwolnieni od zwykłych prac poza więzieniem. Prób ucieczki tych więźniów nie zanotowano, odkąd pozwolono im się kształcić. Jeden z więźniów, który już miał poprzednio maturę, a teraz odsiaduje siedmioletnią karę więzienną, miał już dwa egzaminy uniwersyteckie, od trzeciego egzaminu został nawet zwolniony przez uniwersytet. Po dwóch latach zdawać on będzie egzamin z ekonomii.

Opisany stan rzeczy ma miejsce nie w Europie. Jeżeli tam starają się z więźniów zrobić pożytecznych obywateli, to niestety u nas jakże daleko do tego, aby „świałli" obywatele różnej najdzikszej opozycji nie wychowywali typowych rozbójników politycznych.

Co kraj to obyczaj, co obrzydliwy zwyczaj, to czasami nawet i zasługa — Wciąganie w nieobliczalną robotę przeciwpaństwową jakże wielu młodym nie tylko nie ułatwia studiów — ale — niestety — otwiera przed nimi bramy więzienia. (m)

GŁOSY i ODGŁOSY

Spoczywa w nas moc godna wielkiego narodu

„Polska Zachodnia" przyniosła zapowiedź p. wicepremiera Kwiatkowskiego z okazji Święta Niepodległości. P. wicepremier m. in. napisał:

„To czego dokonaliśmy już w Polsce od roku 1918 dowodzi w sposób nieodparty, że spoczywa w nas siła i moc godna Wielkiego Narodu.

Pomimo tylu przysłowiowych słomności, pomimo licznych przysłowiowych ułomności, pomimo licznych spiętrzonych trudności wewnętrznych i zewnętrznych, w ciągu niespeł na jednego pokolenia na gruzach wiekowej niewoli i morderczej wojny zakwitło w Polsce nowe życie, powstały nowe wielkie wartości.

Spoglądając z dumą na osiągnięte rezultaty w dniu 20-lecia odzyskania własnej samodzielności gospodarczej i politycznej, musimy pamiętać, że przyszłość wymagać od nas będzie jeszcze większych wysiłków i nakładu woli oraz wytrwałości, wielokrotnie sprawniejszej organizacji, przystosowanej do czekających nas wielkich zadań; wymagać ona będzie jeszcze znaczniejszej koncentracji energii narodowej".

Rozczulający obrazek

W „Kurierze Porannym" czytamy:

„Bardzo charakterystycznym dla zamieszania powyborczego wśród opozycji jest fakt, że „Robotnik" czerpie obecnie główne natchnienie z... „Czasu", którego opinie skwapliwie cytuje, a dla organiu Stron. Narodowego w Poznaniu, tj. „Kuriera Poznańskiego" najbardziej miarodajnym organem jest... żydowski „Nasz Przegląd".

W chwilach ciężkich konfederacja defetyzmu i anarchii występuje stale pod wspólnymi sztandarami: socjaliści z konserwą, a endecja z żydami. Obraz zaiste rozczulający.

Ale już przestaliśmy się mu dziwić. Koalicja socjal - konserwo - endecko - sjonistyczna należy do żelaznego repertuaru życia w Polsce".

Dwa okresy

Krakowski opozycyjny „Głos Narodu" dzieli dwadzieścia lat niepodległości Polski odrodzonej na dwa okresy. Pismo to pisze:

„Przewrót majowy był ważnym wydarzeniem: dokonał zmiany ustroju politycznego i zmiany metod rządzenia.

Każdy z tych okresów ma swoje złe i dobre strony. Dlatego nie wolno ryczałtem potępiać żadnego z nich, jak też nie wolno gloryfikować.

Z najwyższego punktu widzenia, ze stanowiska historii, sądząc trzeba powiedzieć:

Okres przedmajowy zespolił masy z Polską, a uczynił to dzięki swojemu liberalizmowi, który miał swoje wielkie wady, ale i tę wielką cnotę, że dając najszerszym warstwom — może za wielką czasem — wolność, budził w nich równocześnie odpowiedzialność za państwo i wiązał je z państwem.

Okres pomajowy był wypełniony naprzód przez szukanie nowych form politycznych i nowej myśli politycznej. W końcu przyniósł usprawnienie organizacji państwowej i duchowe, choć nie polityczne jeszcze, zjednoczenie narodu".

Nowy porządek nad Dunajem i na Bałkanach

Poznań, 14. 11.

(w. b.) Wstrząśnięty w historycznych wrześniowych dniach kryzysu czesko - słowackiego europejski układ stosunków politycznych nie wyszedł dotąd ze stanu chwiejności i niezdecydowania. Wydaje się nawet chwilami, że bodaj w umysłach i nerwach zachodnio - europejskich mężów stanu nastąpiła reakcja po dniach niezwykłej aktywności, konferencyj, przelotów, śmiałych decyzji. Reakcja — paraliżująca ich aktywność w okresie po - monachijskim, w zaraniu zmienionej rzeczywistości środkowo - europejskiej. Parlamenty, rady ministrów, kongresy partyj politycznych przetrawiają jeszcze ciągle skomplikowany przebieg kilkunastu historycznych dni. Nie widać — jak dotąd — żadnych kroków, zmierzających w kierunku zajęcia nowych pozycji, nie widać nowych inicjatyw, tak gęsto zapowiadanych w dniach następujących po zjeździe w Monachium.



Paraliż aktywności dyplomatycznej mocarstw zachodnio - europejskich nie zaraził jednak państw, graniczących bezpośrednio z Czecho - Słowacją. W przeciwieństwie do odrętwienia, które ogarnęło rządy i kancelarie dyplomatyczne współtwórców monachijskiego rozwiązania — państwa rejonu bałkańsko - naddunajskiego, bezpośrednio zainteresowane nowym układem stosunków geopolitycznych tej części Europy i zmuszone do wyciągnięcia wniosków z nowej rzeczywistości, żywo zakrzątały się wokoło ustalenia swych pozycji.

Najpoważniejszym objawem tej żywej reakcji sąsiadów Czecho-Słowacji na wydarzenia, które nastąpiły w rejonie ich bezpośredniego zainteresowania, jest bezsprzecznie wizyta, którą regent Jugosławii ks. Paweł przed kilkoma dniami złożył w Bukareszcie i następnie w Siedmiogrodzie królowi Karolowi II rumuńskiemu.

Doniesienia oficjalne — jak zwykle w wypadku spotkań pomiędzy osobistościami tak wysoko postawionymi — są raczej skąpe. Podkreślają jedynie całkowitą zgodność poglądów pomiędzy szefami państw Rumunii i Jugosławii oraz stwierdzają istnienie bliższej, niż kiedykolwiek współpracy jugosłowiańsko - rumuńskiej.

Nietrudno jednak — pomimo skromnej elokwencji komunikatów oficjalnych — odtworzyć sobie tło polityczne spotkania króla Karola z ks. Pawłem. Jest rzeczą oczywistą, że dwa z państw należących do Małej Ententy zechciały porozumieć się w obliczu sytuacji, która przyniosła eliminację z Małej Ententy trzeciego z partnerów — Czecho-Słowacji. Eliminacja ta bowiem jest faktem oczywistym. Nie tylko z powodu zmienionego stosunku Czecho - Słowacji do Węgier, nie tylko z powodu trudności zorientowania się w nowej polityce czechosłowackiej, „skręconej" jak gdyby o 180 stopni, ale dlatego również, że spowodowane przez podział Czecho - Słowacji trudności komunikacyjne pomiędzy dawnymi partnerami Małej Ententy — czynią całe porozumienie — o charakterze przecież układu obronnego przeciw - węgierskiego — zupełnie niewykonalnym w praktyce

Zaspokojenie pretensji terytorialnych Węgier zmienia jednak nie tylko stosunki węgiersko - czechosłowackie Zmienia również stosunek Węgier do Jugosławii i Rumunii, co zresztą — bądźmy skromni — nie jest odkryciem rewelacyjnym, bowiem podczas ostatniej konferencji Małej Ententy w Bled, odbytej u schyłku lata r. b., przy częściowym udziale nie kogo innego jak właśnie posła Węgier w Belgradzie — tę różnicę w ustosunkowaniu się Węgier do Czecho - Słowacji z jednej, a do Rumunii i Jugosławii z drugiej strony, stwierdzono oficjalnie. W Bled już nakreślono ramy porozumienia pomiędzy Jugosławią i Rumunią a Węgrami, porozumienia dotyczącego zagadnień mniejszości narodowej węgierskiej, zamieszkującej niektóre prowincje tych dwuch krajów. Realizacja tego porozumienia zawisła jednak w powietrzu na skutek odmiennego charakteru pretensji węgierskich wobec Czecho-Słowacji. Z uwagi na załatwienie tych pretensji w lwiej części, a po załatwieniu — niechybnie bliskim! — żądań węgierskich dotyczących Rusi Przykarpackiej — porozumieniu Jugosławii i Rumunii z Węgrami naprawdę nic nie będzie stać na drodze. Przez szczerze życzliwą wszystkim tym trzem ewentualnym partnerom Polskę — porozumienie takie powitane będzie oczywiście z radością.

Oprócz zagadnienia stosunków z Węgrami dotyczyły podobno konferencje króla Karola II z ks. regentem Pawłem również stosunku obu państw do sąsiadującej z nimi Bułgarii. Po wyrównaniu szeregu przeciwieństw pomiędzy Bułgarią i Jugosławią oraz pomiędzy Bułgarią i Porozumieniem Bałkańskim, po przyznaniu Bułgarii równouprawnienia w dziedzinie obrony własnej — i tutaj porozumienie szersze, ukoronowane może nawet przystąpieniem Bułgarii do Porozumienia Bałkańskiego, wydaje się być łatwo osiągalne. Nie trzeba chyba dodawać, że i takie porozumienie znajdzie najzupełniej pozytywny oddźwięk w Polsce, zainteresowanej szczerze w pokojowym ułożeniu się stosunków pomiędzy zaprzyjaźnionymi z nią niezmiennie państwami naddunajsko - bałkańskimi.

Znane bliskie kontakty wychowanego w Anglii ks. Pawła z anglosaskim światem politycznym pozwalają na domniemanie, że w obliczu zbliżającej się wizyty króla Karola II u króla Jerzego IV również problem ustalenia stopnia zainteresowania się Wielkiej Brytanii rozwojem sytuacji politycznej i ekonomicznej na Bałkanach był jednym z tematów rozmów, prowadzonych w Bukareszcie i podczas polowania w lasach Siedmiogród.

Mamy tedy do czynienia z wydarzeniem na wskroś pozytywnym. Trzeba stwierdzić, że spotkanie rumuńsko - jugosłowiańskie miało wszelkie cechy roboty konstruktywnej, a taka jest w tej chwili — po rozpadzie Czecho-Słowacji — przede wszystkim w Europie potrzebna.

Akademia Handlowa w Poznaniu

Jak już donosiliśmy, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 25 października br. (Dz. U. Nr. 86 poz. 580) ustalił termin zastosowania przepisów ustawy o szkołach akademickich do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. W obec tego z dniem 10 bm. Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu przyjmuje nazwę: Akademia Handlowa w Poznaniu.

ECHA

Bezprzykładna sugestia

Poznań, 14. 11.

W „Kurierze Poznańskim", w organie t. zw. „Stronnictwa Narodowego" przeczytać było można kilka dni temu taką notatkę: Agencja „Iskra" ogłasza szczegóły zamierzonej procedury wprowadzenia do Sejmu reprezentantów Śląska Zaolzańskiego. Czy nie zbyteczny pośpiech? Czy z punktu widzenia państwowego i narodowego nie byłoby lepiej zaczekać do nowej ordynacji wyborczej?"

Wymowa tej uwagi jest zbyt wyraźna, aby można było mieć co do niej jakieś wątpliwości, łagodzące jej bezprzykładny charakter.

Cóż to bowiem proponuje organ partyjny? Aby ziemia niedawno odzyskana, którą powitaliśmy uroczyście w naszych granicach i która przedtem obficie spłynęła krwią naszych braci — pozostała na razie bez reprezentacji w parlamencie polskim. W Czecho-Słowacji Zaolzie miało swego delegata w praskiej izbie, w Polsce mamy oświadczyć Polakom z Zaolzia: nie otrzymacie posłów, bo musicie zaczekać na ordynację wyborczą.

Ponieważ nowy Sejm nawet się nie zebrał i nie rozpoczął prac nad nową ordynacją — przeto termin wprowadzenia do Sejmu posłów z Zaolzia może teoretycznie trwać do lat pięciu, ponieważ Konstytucja wyznacza taki okres na kadencję Sejmu w Polsce.

Trzeba podziwiać zuchwalą i smutną odwagę t. zw. „Stronnictwa Narodowego", kiedy wysuwa tego rodzaju projekty, obrażające uczucia każdego Polaka.

I w imię czego mamy — zdaniem Str. Narodowego — odmówić Zaolziu reprezentacji sejmowej? „Z punktu widzenia państwowego i narodowego" — oświadcza „Kurier Poznański".

Konia z rzędem temu, kto wymyśli, dlaczego interes państwowy i narodowy uzasadnia pokrzywdzenie Zaolzia w stosunku do wszystkich innych ziem polskich.

Nam się jednak zdaje, że właściwą przyczyną, dla której Stronnictwo Narodowe nie chce dopuścić Polaków z Zaolzia do Sejmu — jest zwyczajny interes prtyjny.

Dlaczego? Oto na Zaolziu partie nie mają swoich ekspozytur. Nikt tam nie wie o partyjnych sprawach, ponieważ wszyscy walczyli w jednym szeregu o Polskę. W tej chwili jedyną organizacją, która wstępnym bojem zdobyła sobie przekonania Polaków zaolzańskich jest Obóz Zjednoczenia Narodowego. Ten fakt nie daje spać leaderom partyjnym i — jak widzimy — zdołali oni już z tego wyciągnąć jakże wymowne wnioski. Chcą poprostu odmówić rodakom z Zaolzia posłów sejmowych. Jeżeli szukać przykładów na to, do czego prowadzi zawiść partyjna, to widzimy go tu, jak na dłoni.

Cały ten obraz jest bardzo ponury, ale równie plastyczny. Wywołuje on mimowolną reakcję. Jest w tym bowiem, jak widzimy, coś wyjątkowo niepojętego, że można aż tak bardzo zatracić wszelkie uczucia na rzecz zimnego wyrachowania partyjnego. Opinia polska zapamięta sobie ten szczegół i będzie go przypominała Stronnictwu Narodowemu.

Miało on zapewne jeszcze inne motywy, z których powodu jest przeciwne na Zaolziu. Jednym z nich jest napewno m. in. wrogi stosunek partii do obecnej ordynacji wyborczej. Endecja nigdy nie nawoływała Polaków zaolzańskich do bojkotu wyborów, które urządzali Czesi na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania, ale jest zdania, że byłoby to wskazane w Państwie Polskim w stosunku do polskiej ordynacji wyborczej.

Wszystko to razem budzić musi zupełnie wyraźne uczucia polskiej opinii politycznej. (bc)

Kolonie francuskie

i ich bogactwa mineralne

Poznań, 14. 11.

Kwestia kolonialna będzie w najbliższej przyszłości jedną z najbardziej palących spraw natury politycznej, które zaabsorbują uwagę Europy, a zwłaszcza mocarstw kolonialnych. Rewindykacja kolonij, postawiona jako żądanie przez Niemcy, wejdzie rychło na stół obrad. W grę wchodzą kolonie, które pod postacią mandatu na terenie Afryki dostały się Francji i Anglii. Ubocznie wspomina się tu o Kongo belgijskim, o Angoli portugalskiej. Jeśli chodzi o kolonie mandatowe, pod zarządem francuskim znajdują się Togo : Kamerun, pod zarządem angielskim Tanganyika.

Kolonie afrykańskie Francji stanowią jeden prawie blok z wyjątkiem wyspy Madakaskaru. Pod względem bogactw mineralnych cechuje je (bez Madagaskaru): brak złóż węgla i źródeł nafty, obfitość złóż rudy żelaznej i fosfatów, obfitość złóż innych minerałów.

Kopalnie węgla w Djerada i Kenadda, wzdłuż granicy algiersko - marokańskiej, dały w roku 1937 około 120.000 ton. W Tunisie znajdują się niewielkie pokłady lignitu.

Bogate są natomiast pokłady rudy żelaznej. W Tunisie i w Algierze wydobycie rudy dosięgło w 1937 roku około 3.300.000 ton. W Maroku eksploatowane są kopalnie rudy, które dają około 1.000 ton dziennie w ostatnich miesiącach. W Afryce Fr. Zach. znajdują się ogromne pokłady doskonałej rudy w Conkary, ze względu jednak na odległość i trudny transport pokłady te są traktowane jako rezerwa na przyszłość i narazie nie eksploatowane.

W Algierze, Maroku i Tunisie znajdują się bogate kopalnie fosfatów, których wydobycie w roku 1937 dosięgło 4½ miliona ton, co wynosi prawie 50 % spożycia światowego fosfatów.

Złoża innych minerałów rozproszone są w Afryce Północnej: ołów i cynk w Tunisie, Maroku, Algierze; mangan w Maroku; kobalt w górach Anto - Atlasu; molybden w okolicach Marrakeszu; w cyfrach przedstawia się wydobycie tych metali (rok 1937): 30.000 ton ołowiu, 7.500 ton cynku, 80.000 ton manganu, 5.200 ton kobaltu, ok. 200 ton molybdenu.

Druga grupa kolonij francuskich, pod nazwą oceano - azjatyckich, obejmuje Indochiny i Nową Kaledonię. Największe złoża węgla (antracytu) znajdują się w Indochinach (póln. Tonkin); w 1937 roku wydobyto antracytu 2½ miliona ton, z czego wyeksportowano 1½ miliona ton. Bogate są również pokłady cyny, której wydobycie w roku 1937 wynosiło 1.500 ton (15% knsumcji Francji). Poza tym dobywa się tungestenu około 500 ton rocznie, cynku około 5000 ton, antymonu około 1.000 ton, rudy żelaznej około 12.000 ton rocznie. W Nowej Kaledonii eksploatowane są bogate złoża niklu i chromu; w roku 1937 wydobyto 250.000 ton niklu i 50.000 ton chromu. Nowa Kaledonia może dostarczyć Francji całkowitą ilość niezbędnego w metalurgii niklu i chromu. Zaznaczyć należy, że w Nowej Kaledonii znajdują się złoża rudy żelaznej, które eksploatuje towarzystwo japońskie. dobywając dziennie przeciętnie około 4.000 ton.

Madagaskar dostarcza Francji całkowitą ilość potrzebnego jej grafitu i miki. Znajduje się tam beryl i cyrkon. Złota dobywa się około 400 kilo rocznie. Z pozostałych kolonii Gujana dostarcza około 1.500 ton złota rocznie.

Na terenie byłych kolonii niemieckich, Togo i Kamerun, stwierdzono obecność niewielkich złóż cyny i złota, innych minerałów nie ma.

Większej wartości dla Francji Togo i Kamerun nie posiadają wobec bogactw mineralnych i roślinnych na przestrzeni jej właściwego imperium kolonialnego. Jakby się ustosunkowała ludność tych kolonii mandatowych wobec możliwości ustąpienia ich Niemcom — dotychczas niewiadomo. Tubylcy w mandacie angielskim (Tanganyika, Kenia) zgłaszają swój protest i pragną utrzymania status quo. M.M.

Pierwsze spotkanie



książęcej pary Windsor z księstwem Gloucester miało miejsce przed kilkoma dniami w Paryżu, dokąd ks. Gloucester przybyli prywatnym samolotem. Było to pierwsze spotkanie ks. Windsor z członkami panującej rodziny od czasu jego abdykacji. Dzienniki paryskie snują w związku z tym rozliczne przypuszczenia. Utrzymuje się opinia, że ks. Windsor wróci do Anglii, gdzie zamieszkać ma na stałe. — Na zdjęciu po lewej ks. Gloucester, z prawej ks. Windsor

Nowa stolica Rusi Podkarpackiej

Urzędnicy ruscy mieszkają w... szałasach

Dereczyn, 14. 11. (ATE).

Nadchodzą tu wiadomości z Huszt, że „nowa stolica" Rusi Podkarpackiej przedstawia wręcz niesamowity wygląd. Brak mieszkań zmusza setki rodzin do budowania sobie prowizorycznych szałasów z najdziwniejszego „materiału", a więc skrzynek od konserw czy naboi, starego żelastwa ,dykt itp. W szałasach tych mieszkają rodziny urzędników rządu premiera Wołoszyna, bowiem rodziny czeskie przy pomocy żandarmerii i wojsk zarekwirowały co lepsze mieszkania w mieście, wyrzucając dotychczasowych lokatorów na bruk.

W związku z tym w mieście dochodzi do burzliwych scen. Wskutek zimna i deszczu ludność stara się za wszelką cenę znaleźć dach nad głową. Grozę sytuacji powiększa fakt braku artykułów spożywczych, które są dowożone w minimalnych ilościach ciężarowymi samochodami wojskowymi.

Wczoraj nad wieczorem doszło w Huszt do krwawych zajść, bowiem ukraińskie bojówki poczęły napadać na żydowskie sklepy. 11 osób jest ciężko rannych.

Dzisiaj od rana pojawiły się na ulicach patrole wojskowe w hełmach szturmowych i z bagnetami na karabinach.

Nowa Czechosłowacja

102 530 km. kw. obszaru. — 10 milionów ludności

Poznań, 14. 11.

Dawniejsza Czechosłowacja obejmowała obszar 140.508 km. kwadratowych i liczyła 14.729.536 mieszkańców (według spisu ludności z roku 1930).

Wobec przyłącz. terytoriów do Niemiec, Polski i Węgier, nastąpiły następujące zmiany:

Czechy: Pierwotny obszar 52.752 km. kw. zmniejszył się po okupacji przez Niemców do 35.752 km. kw., zaś liczba mieszkańców spadła z 7.109,000 do 4.673.000 osób. Strata terytorium wynosi zatem 16.309 km. kw., strata ludności 2.435.000 osób.

Morawy. Z pierwotnego obszaru 26.807 km. kw. odstąpiono Niemcom 8853 km. kw., Polsce 805 km. kw. Według ostatniego spisu ludności (1930) na obszarze odstąpionym Niemcom mieszkało 1.007.000 mieszkańców, na obszarze odstąpionym Polsce mieszkało 227.000 mieszkańców, czyli że liczba ludności kraju Morawsko - Śląskiego zmniejszyła się o 2.330.000 osób, obszar zmniejszył się o 17.149 km. kw.

Słowaczyzna: Z pierwotnego obszaru 40.021 km. kw. kraj ten traci 10.420 km. kw., czyli że obecnie obszar Słowaczyzny wynosi 38.601 km. kw., t. zn. że co do obszaru Słowaczyzna jeszcze pozostaje większą niż Czechy. Z dotychczasowej liczby mieszkańców 3.320.000 osób straciła Słowaczyzna 895.000 mieszkańców.

Ruś Podkarpacka: Z pierwotnego obszaru 12.608 km. kw. traci Ruś Podkarpacka 1580 km. kw., tak że pozostaje jej 11.028 km. kw. Z dotychczasowej liczby ludności 725 tys. Ruś Podkarpacka straciła wyrokiem wiedeńskim 181.000 ludności, czyli że obecnie liczyć będzie 544.000 mieszkańców.

Po ostatecznym ustaleniu nowych granic, Republika Czechosłowacka liczyć zatem będzie ponad 10 milionów mieszkańców na obszarze 102.530 km. kw. — o ile Ruś Podkarpacka pozostanie w granicach Czechosłowacji, co jest mocno wątpliwe.

W zestawieniu z innymi państwami europejskimi co do liczby ludności Republika Czechosłowacka zajmie 10 miejsce za Jugosławią, która liczy obecnie 15 milionów ludności, a przed Węgrami, które obecnie, po uzyskaniu miliona obywateli, liczyć będą niespełna 10 milionów mieszkańców. Ale jeśli Ruś Podkarpacka wróci do Węgier — zajmą one miejsce przed Czechosłowacją.

Znaczne zmiany nastąpią w składzie narodowościowym ludności nowego państwa. Czechów będzie w nowym państwie około 6,8 miliona, Słowaków 2,2 miliony, Rusinów 640.000, Niemców 470,000 — 430 tysięcy. Natomiast 1,1 miliona Czechów i Słowaków znalazło się poza granicami państwa.

Zmierzch popularności Roosevelta



W Stanach Zjednoczonych zmieniają się co pewien czas u steru rządów dwie partie: republikańska i demokratyczna. Im dłużej która rządzi, tym prawdopodobniejsza jest jej porażka wyborcza. Statystycy amerykańscy obliczyli, iż do roku 1874 zawsze działo się w Ameryce tak, że gdy wybory odbywały się pod koniec drugiej kadencji tego samego prezydenta, opozycja zyskiwała mniej więcej 11 proc.

Tym razem opozycja zyskała więcej, a mianowicie 81 nowych mandatów poselskich i 8 senatorskich. To też wyniki ostatnich wyborów oceniane są jako porażka partii demokratycznej, a w szczególności jej wodza — prezydenta Roosevelta.

Wprawdzie w nowoobranej Izbie Reprezentantów demokraci — 261 mandatów — utrzymują nadal swą przewagę nad republikanami — 170 mandatów; większa przewaga ta jest jeszcze większa w Senacie, gdzie odnowienie jednej trzeciej składu dało republikanom tylko 8 nowych mandatów. Jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Roosevelt przeżywa zmierzch swej popularności.

Frontem do Polski

staje emigracja rosyjska

Paryż, 14. 11.

Rosyjska prasa emigracyjna we Francji, a szczególnie popularne organy „Bodrost" i „Signał" prowadzą ostatnio ożywioną propagandę na rzecz Polski. Akcja motywowana jest przez wspomniane pisma z jednej strony braterstwem słowiańskim, z drugiej zaś koniecznością wspólnej walki przeciw ko komunizmowi i faszyzmowi, jako ideom nie odpowiadającym charakterom obu narodów.

„Signał", wydawany przez gen. Turkuła wypowiada się za tym, ażeby Polacy i Rosjanie zapomnieli w związku z tym o dawnych różnicach.

Dobre drogi - to silna Polska

Warszawa, 14. 11.

Zainicjowana w swoim czasie akcja budowy „dróg Niepodległości" przez wszystkie gminy wiejskie w całym kraju znajduje się obecnie u progu realizacji. Liga Drogowa wydała w związku z tym odezwę następującej treści:

„Z radością i dumą obchodzi Polska 20-lecie swej Niepodległości. Wielkie dzieła zostały dokonane, wiele jednak pracy mamy jeszcze przed sobą. Stan naszych dróg nie licuje z wielkością i godnością Polski. Rzucamy hasło: Budujmy drogi! W ciągu najbliższych 5 lat pracą i wysiłkiem całego społeczeństwa doprowadzić musimy nasze drogi do takiego stanu, aby na 25-lecie naszej Niepodległości Polska była pokryta możliwie gęstą siecią twardych i dobrych dróg, wybudowanych dla uczczenia odzyskania Niepodległości. Stańmy do walki z bezdrożem!

W każdej gminie, w każdej gromadzie niech powstanie spółka drogowa dla wybudowania drogi, ulicy lub mostu. Pracą materiałem czy pieniędzmi niech każdy weźmie udział w tym wielkim dziele.

Dobre drogi — to warunek kultury, dobrobytu i potęgi Państwa. Dobre drogi — to silna Polska".

Uczenica napisała powieść

Jedna z wielkich kopenhaskich firm wydawniczych zapowiedziała, iż w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich sensacyjna powieść p. t. „Długa noc", napisana przez 15-letnią Dunkę uczenicę szkoły średniej, Karen Bjerresö. Na początku ubiegłego lata wydawnictwo otrzymało rękopis powieści, pisany na różnego formatu i koloru arkuszach papieru listowego, częściowo atramentem, częściowo zaś na maszynie. Już na podstawie stylu można było poznać, że autorem nie jest dorosły człowiek. Do rękopisu dołączony był zresztą list, wyjaśniający, iż chodzi to o 15-letnią córkę pewnego nauczyciela z Kopenhagi. Wydawca uznał, iż powieść nadaje się do druku i zapowiedział ją jako wielką sensację. Treść — to opowieść o losach i przeżyciach wewnętrznych dziewczyny w wieku dojrzewania, t. zn. samej autorki, powstała podczas długiej, bezsennej nocy.

Jeżeli nie militarnie, to gospodarczo

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Berlin, w listopadzie

Trzecia Rzesza nie ustaje ani na chwilę w swych podbojach. Tam, gdzie nie można pozyskać nowych terenów, stara się przynajmniej pozyskać nowe rynki dla zbytu swych przemysłowych artykułów, jak i źródła potrzebnych jej surowców. Ostatnio przedstawiony przez dr. Funka, ministra gospodarstwa narodowego Rzeszy, plan opanowania gospodarczego Bułgarii wskazuje nowe agresywne metody, jakie Rzesza chce stosować na Bałkanach.

Pozycja dr. Funka przedstawia się w ogólnych zarysach tak. Wszystkie surowce jakie pozostaną w Bułgarii poza konsumcją wewnętrzną, a więc zboże, owoce i tytoń, mają być dostarczone całkowcie do dyspozycji Niemiec przez 12 lat i po cenach z góry określonych na cały okres.

Wzamian Niemcy zobowiążą się zapłacić za te surowce gotowymi artykułami własnego przemysłu, a więc w pierwszej linii materiałem wojennym, a następnie maszynami, wyrobami chemicznymi i elektrotechnicznymi. Nadto Niemcy zajmą się przeprowadzeniem w Bułgarii całego szeregu melioracyj rolnych, wodnych, budową nowych fabryk, kolei i dróg lądowych. W tym celu dostarczyć one mają nietylko instalacyj, maszyn i narzędzi, ale również i pomocy technicznej i kierownictwa. Wszystkie towary niemieckie obliczane będą również po cenach ustalonych z góry na cały 12-letni okres trwania tej umowy. Podobnie i wynagrodzenie niemieckich pracowników ma być ustalone z góry za ten czas.

Ponieważ Bułgaria w handlu zagranicznym jest już obecnie niemal w trzech czwartych zależna od Niemiec, więc zrealizowanie tego projektu stworzyłoby całkowity monopol dla Niemiec.

Czy ma to widoki powodzenia? O ile rząd bułgarski nie miałby nic przeciwko temu, aby nadmiar zboża narazie zamienić na materiał wojenny, który krajowi temu jest bardzo potrzebny, a którego nie może dostać poza Niemcami, gdyż inne w tej chwili zbyt są zajęte własnymi zbrojeniami — to jednak nie jest on zupełnie skłonny do oddania się w całkowitą niewolę gospodarczą, a co za tym idzie i w polityczną Niemiec. Gdy bowiem Bułgaria odda cały swój nadmiar zboża Niemcom, nie pozostanie jej wtedy nic do sprzedania innym krajom, płacącym w dewizach. I wówczas znajdzie się ona w położeniu bardzo trudnym, bo bez możności otrzymania zagranicznych kredytów.

Następnie bierze się pod uwagę i ten fakt, że okres 12 lat jest w dzsiejszych warunkach zbyt długi, podczas którego ceny mogą ulec dużym zmianom. A gdy po upływie tego okresu Niemcy nie odnowią umowy lub zaproponują nowe warunki znacznie gorsze, Bułgaria będzie miała trudność w znalezieniu dla siebie nowych rynków zbytu, nie posiadając przez 12 lat żadnych kontaktów z obecnymi swymi odbiorcami.

Niemcy muszą obecnie czynić duże wysiłki, aby poprawić swój eksport. Ostatnie bowiem cyfry wykazują na znaczne pogorszenie się bilansu handlowego w ostatnich trzech kwartałach bieżącego roku. Podczas kiedy w tym samym okresie roku ubiegłego wykazały Niemcy dodatnie saldo handlowe w wysokości 296 milionów marek, ten sam okres bieżącego wykazał 164 miliony deficytu. Różnica więc stanowi 460 milionów. Przez cytowany okres eksport niemiecki zmniejszył się o 338 milionów, natomiast import powiększył się o 122 miliony. Jest więc o co się martwić i nie trzeba się dziwić, że następca dr. Schachta stara się iść w jego ślady i wymyślać coś nadzwyczajnego, aby zapobiec grożącej Niemcom katastrofie gospodarczej.

Jednocześnie w związku z tendencjami przeprowadzenia generalnego ataku na Bałkany i Bliski Wschód prowadzi się w szybkim tempie budowę połączenie wodnego Renu i Menu z Dunajcem. Chodzi o utworzenie rozdzielczego centrum w Wiedniu dla towarów przeznaczonych na poł. wschód Europy. Dystrybucja zaś towarów przeznaczonych na eksport morski prowadzona będzie wtedy wyłącznie z Hamburga. Stworzenie drogi morskiej da możność osiągnięcia dużych oszczędności na frachcie i pomoże do tańszej kalkulacji tak surowców jak i gotowych towarów, a dzięki temu do skuteczniejszej konkurencji, która staje się niezbędną wobec spadku eksportu.

T. M. S.



11 listopada w Londynie

Król Jerzy składa wieniec przed londyńskim pomnikiem poległych bohaterów, t. z. „Cenotaph'em".

Niezwykła uroczystość



Moment uroczystego wręczenia Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi dyplomów obywatelstwa honorewego wszystkich gmin miejskich i wiejskich pow. warszawskiego.

Odznaczenia w dniu Święta Niepodległości

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał: (Monitor Polski nr. 258).

Wielką Wstęgę orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej: ś. p. bratu Albertowi Chmielowskiemu; za wybitne zasługi na polu pracy społecznej: ks. Marianowi Leonowi Fulmanowi, biskupowi ordynariuszowi lubelskiemu, generałom dywizji w stanie sopczynku: Aleksandrowi Osińskiemu i Leonardowi Skierskiemu; za wybitne zasługi w służbie państwowej: dr Janowi Modzelewskiemu posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu R. P. w Berlinie i dr Alfredowi Wysockiemu, em. ambasadorowi R. P.

Krzyż Komandorski orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy naukowej: ś. p. Konstantemu Hrynakowskiemu, prof. zwycz. U. P., dr Michałowi Sobeskiemu, profesorowi U. P.; za zasługi na polu pracy naukowej i społecznej dr Karolowi Jonscherowi profesorowi U. P.; za zasługi na polu pracy społecznej: dr Antoniemu Władysławowi Jakubskiemu, prof. U. P., Mieczysławowi Szułdrzyńskiemu w Lubaszu, pułk. Erwinowi Więckowskiemu w Poznaniu, ś. p. Bolesławowi Zawadzkiemu w Kaliszu; za zasługi w pracy w sądownictwie: Witoldowi Kutznerowi, wiceprezesowi SA w Poznaniu, Bronisławowi Steinmannowi, prokuratorowi SA w Poznaniu.

Krzyż Oficerski orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej: Józefowi Głowackiemu w Poznaniu, Andrzejowi Kopie w Trzcielinie, Teodorowi Kozubskiemu w Uścikowie, ks. prałatowi Leonowi Rankowskiemu w Poznaniu, Brunonowi Sikorskiemu w Poznaniu, dr Leonowi Surzyńskiemu w Poznaniu; za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej: ks. Franciszkowi Foreckiemu w Poznaniu, Józefowi Winiewiczowi dyr. Drukarni Uniwersyteckiej w Poznaniu; za zasługi na polu pracy w sądownictwie: Stanisławowi Bohuszowi, sędziemu S. A. w Poznaniu; za zasługi na polu pracy w bankowości: Kazimierzowi Żychlińskiemu, wiceprezesowi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej: dr Bożenie Stelmachowskiej, kustoszowi Muzeum Miejskiemu w Poznaniu; za zasługi na polu pracy społecznej: Stefanowi Boryczko, naczelnikowi biura D. O. K. P. w Poznaniu, Stanisławowi Kuncy w Poznaniu, Leonowi Leśniewskiemu w Poznaniu, dr Włodzimierzowi Lewandowskiemu w Poznaniu, ks. Franicszkowi Olejniczakowi w Gostyniu, ks. Pawłowi Poledni w Krzyżownikach, Franciszkowi Porazińskiemu w Poznaniu, Romanowi Simińskiemu w Poznaniu, Wacławowi Stępińskiemu staroście powiatowemu w Czarnkowie, Janowi Zausowi w Poznaniu. Za zasługi na polu pracy zawodowej: inż. Franciszkowi Baranowskiemu, dyr. naczelnemu Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, dr Janowi Piotrowskiemu w Poznaniu. Za zasługi na polu dziennikarstwa: Józefowi Rączkowskiemu w Poznaniu. Za zasługi w służbie państwowej: Niceforowi Dąbrowskiemu staroście w Kępnie, Feliksowi Kasprzakowi staroście w Gnieźnie. Za zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej: dr Stanisławowi Durkowi w Poznaniu. Za zasługi na polu pracy w bankowości: dr Boelsławowi Golikowi dyr. oddziału B. G. K. w Poznaniu, Marcelemu Szeffsowi w Poznaniu, dr Bronisławowi Zakrzewskiemu w Poznaniu. Za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego: Janowi Stanisławowi Sawickiemu podinspektorowi P. P. w Poznaniu.

* * *

Zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 10 listopada br. (Monitor Polski nr. 258)

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali:

Władysława Gogojewicz w Poznaniu, Henryk Gołaski w Poznaniu, dr. Witold Jeszke w Poznaniu, Karol Kandziora w Poznaniu, August Łukaszewicz w Poznaniu, Stanisław Władysław Łuniewski w Poznaniu, Bolesław Sobolewski w Kaliszu, kpt. w st. sp. Wincenty Wierzejewski w Poznaniu, Roman Zarembski w Kaliszu, dr. Zygmut Głowacki (po raz drugi), wicestarosta krajowy w Poznaniu, Edward Józef Winter (po ra zdrugi) w Poznaniu, radca Halina Jahnke - Kurowska w Poznaniu, radca Marian Szczerbiński w Poznaniu, dr. Stanisław Parczewska, lekarz w Poznaniu, dr. Zofia Karolina Wereszczakowa, lekarz w Poznaniu, dr. Seweryn Chmielewski w Poznaniu, dr. Michał Szulc - Rembowski w Poznaniu, dr. Bolesław Wieleński w Poznaniu, inż. Julian Kulczycki w Poznaniu, Tadeusz Tokarski w Poznaniu, Maksymilian Soldenhoff (po raz drugi) w Poznaniu.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: (Monitor Polski nr. 258):

Józef Wojciechowski w Ostrowie Wlkp., Stefania Szyfterówna w Poznaniu, Stefan Kram w Kościanie, Michał Matuszewski w Poznaniu, Ignacy Wołyński w Poznaniu, Władysław Styburski (po raz drugi) w Poznaniu, Maria Bojanowska w Ostrowiu, dr. Józef Ceptowski, lekarz we Wrześni, Regina Irena Fink - Finowicka w Szamotułach, Maria Półchłopek w Środzie, Adela Sieradzka w Wierzbięcicach, Henryk Świderski w Poznaniu.

Święto Niepodległości w stolicy



Hołd Marsz. Śmigłego-Rydza złożony pamięci J. Piłsudskiego w wigilię 11 listopada.



Defilada oddziałów kawalerii przed Panem Prezydentem Rzplitej.



Górnicy polscy z Karwiny podczas wielkiej defilady w 20-lecie Niepodległości w stolicy.

Imponujący obchód 20-lecia niepodległości w Ostrowie

Kolejarze wręczyli armii 8 karabinów maszynowych

Ostrów, 14. 11.

Obchód 20-lecia wypadł w Ostrowie imponująco. Przyczynili się do tego w dużej mierze kolejarze, którzy w tym uroczystym dniu wręczyli wojsku sprzęt bojowy w postaci **czterech ciężkich karabinów maszynowych, 4-rech ręcznych karabinów maszynowych, czterech luf zapasowych i biedek dla karabinów ciężkich.**

W przeddzień uroczystości odbył się wieczorem na Rynku capstrzyk.

Przemawiał p. wiceprezes S. O. Jastrzębski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował dorobek społeczeństwa polskiego w okresie minionych dwudziestu lat. Capstrzyk zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę" i pieśni wieczornej.

W dniu 11 listopada odprawiona została w kościele parafialnym przez ks. Leciejewskiego uroczysta suma w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Po mszy św. uformowały się oddziały wojskowe, kombatanckie i przysposobienia wojskowego w wielki czworobok frontem do hotelu Polonia. Na specjalnej trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz z p. starostą dr. Ekkertem na czele. Przed trybuną ustawiono 4 biedki z karabinami maszynowymi. Obsługę biedek stanowili wspólnie żołnierze i kolejarze. W szeregu ustawiła się młodzież szkolna, która ofiarowała orkiestrze wojskowej płomienie do fanfar.

Jako pierwszy wszedł na mównicę naczelnik oddziału mechanicznego p. inż. Matuszewski, który w przemówieniu swoim podkreślił, iż dar ten ofiarowują ostrowskiemu pułkowi piechoty „granatowi żołnierze transportu". W imieniu prezesa dyrekcji okręgowej Kolei Państwowych przemówił naczelnik wydziału p. mgr. Dankiewicz. Z niezwykłą swadą przemówił w imieniu młodzieży szkolnej jeden z uczniów. Przemówienie to chwyciło wszystkich za serce. Wreszcie zabrał głos komendant garnizonu p. płk. Walczak, który w imieniu armii przyjął od kraci kolejarzy i kochanej młodzieży dary, które jeszcze więcej zwiążą armię ze społeczeństwem.

Przed przemówieniami odbyło się wręczenie Krzyży Zasługi oficerom i podoficerom ostrowskiego pułku piechoty. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali pp. mjr. Fiszer i mjr. Tarnowski. Odznaczenia wręczył wszystkim p. płk. Walczak.

Następnie nastąpiła defilada. Otwierały ją oddziały wojskowe, które zaimponowały znowu swoją wspaniałą postawą i ekwipunkiem. W takt mazurka przedefilowała artyleria. Rozległy się gorące oklaski, gdy przed trybuną przechodziły biedki, naładowane ofiarowanymi wojsku karabinami maszynowymi. Wreszcie szły długie szeregi młodzieży szkolnej, hufce szkolne, oddziały kombatanckie oraz powstańcze.

Drzymałowa zaproszona przez kobiety polskie do Ameryki

Wieś Podgradowice przemianowano na Drzymałowo

Miasteczko, 14. 11.

W tych dniach wdowa po słynnym chłopie wielkopolskim, Drzymale, otrzymała od kobiecych stowarzyszeń polskich w Ameryce zaproszenie do odbycia na ich koszt podróży do Ameryki, do wszystkich większych skupisk ludu polskiego.

Drzymałowa ze względu na podeszły wiek i słaby stan zdrowia z zaproszenia niestety nie skorzysta.

W dniu 11 bm. wieś Podgradowice przemianowana została na Drzymałowo.

Grobowiec śp. Michała Drzymały, który ma stanąć na cmentarzu katolickim w Miasteczku w pow. wyrzyskim, będzie zbudowany w przyszłym roku. Projekt umieszczenia tablicy pamiątkowej ku czci Drzymały na murze zewnętrznym kościoła w Rakoniewicach w pow. wolsztyńskim nie będzie w tym roku zrealizowany, zaś w sprawie zbudowania pomnika Drzymały nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.

75-lecie K. K. O. m. Międzychodu

Międzychód, 14. 11.

K. K. O. m. Międzychodu obchodziła rzadki jubileusz, mianowicie 75-lecie swego istnienia. Z okazji tego rzadkiego jubileuszu odprawiona została w kościele parafialnym msza św., po czym odbyło się uroczyste zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady KKO. p. bur. Skrzepczak powitał starostę powiatowego, mgr. Czubińskiego, przedstawicieli Związku Kom. Kas Oszczędn. w Poznaniu w osobach pp. dr. Kuźnierza i dr. Witkowskiego, przedstawicieli Kom. Banku Kred. w Poznaniu, p. prokur. Wuttkego, przedstawicieli sfer gospodarczych, kupieckich i rzemieślniczych Międzychodu z ks. prob. Klauzińskim na czele. Następnie w krótkich słowach omówił działalność Kasy, składając dyrekcji oraz personelowi instytucji serdeczne podziękowanie za tak owocną pracę.

Działalność Kasy z okresu 75-letniego przedstawił p. dyrektor Fr. Wittchen, podając szczegóły z powstania instytucji, aż do okresu dewaluacji, która zachwiała podwalinami tej instytucji, stwarzając z niej lichą komórkę oszczędnościową. Praca dyrekcji i personelu Kasy stanęła znów na wyżynie tak że po 14 latach żmudnej pracy osiągnęła stan wkładów oszczędnościowych na sumę 600.000 zł, co stawia ją na pierwszym miejscu wśród instytucyj finansowych w ubogim i kresowym powiecie międzychodzkim.

Następnie na ręce przewodniczącego Rady KKO. składali życzenia: starosta powiatowy, mgr. Czubiński, p. dr. Kuśnierz, ks. prob. Klauziński oraz przedstawiciele towarzystw i związków.

Dyplomy uznania za pracę położoną dla instytucji otrzymali członkowie rady Kasy: Maciejewski i Dawidowski, członek dyrekcji p. Br. Kokociński i pp. Kopianka oraz Gelobterówna.

Prawo samoistego prowadzenia rzemiosł

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, podzielając pogląd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie wyjaśniło, że w wypadku prowadzenia rzemiosła przez osobę prawną przed wejściem w życie przepisów prawa przemysłowego o rzemiośle, prawa nabyte przysługują osobie prawnej jako takiej, nie zaś członkom zarządu wzgl. ich zastępcom.

Równocześnie Ministerstwo wyjaśniło, że osoba prawna może prowadzić rzemiosło tylko przez ustawowego zastępcę, posiadającego niezbędne uprawnienia rzemieślnicze, który jednakże nie musi wchodzić w skład zarządu danej osoby prawnej.

Ilu ludzi pracuje na hektarze ziemi?

Liczba osób pracujących na roli nie powinna przekraczać 30 na hektar. W rozmaitych krajach cyfry te wyglądają następująco: we Francji pracuje przeciętnie 23 osoby na hektarze, w Belgii — 33, w Holandii — 27, w Niemczech — od 28 w wielkich majątkach wschodnich) do 33 (w winnicach zachodnich). Najmniej ludzi na hektarze pracuje w Danii (15), gdzie uprawa roli zastąpiona została niemal całkowicie na hodowlę bydła.

Najwięcej ludzi na hektarze pracuje w Polsce (48) i we Włoszech (44).

Hallo! Tu radio



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, dnia 16 listopada 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Utwory i fantazje z oper francuskich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15,00 „Nasz koncert". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła". 16,35 Arie i pieśni Mozarta. 17,00 U kolebki wojska Polski Niepodległej. 12,15 „Reportaż z baletów". 18,30 „Nasz język". 18,40 „Dyskutujemy". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Wolfgang Adameusz Mozart. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim). 23,15 Patrz programy Warszawy II.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Koncert poranny (płyty). 8,55 Pogadanka dla kobiet. 11,25 Uwertury operetkowe. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Audycja z cyklu: Koncerty z tow. orkiestry". 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 Elektryfikacja wsi przez spółdzielnie elektryfikacyjne (transm. z Warszawy). 18,15 „Czwartek literacko - artystyczny w Pałacu Działyńskich" — wygłosi Antoni Kawczyński. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Pieśni polskie w wykonaniu chóru męskiego „Arion". 22,20 Wesołe porachunki — Tydzień w żarcie i piosence. 22,35 Na nutę ludową (płyty). 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY.

19,25 Sofia. „Sprzedana narzeczona" — opera. 20,55 Hilversum II. Koncert uroczysty. 21,00 Rzym. „Simon Boccanegra" — opera. — 21,15 Droitwich. Koncert symfoniczny. 21,30 Lille. Wieczór oper. 21,30 Strasburg. Koncert abonamentowy. 21,45 Rennes. Koncert symfoniczny. 22,00 Paris PTT. Koncert orkiestry symfonicznej.

JÓZEF TURCZYŃSKI w radiowym koncercie.

W poniedziałek wieczorem dnia 14 bm. nadaje Polskie Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21 przyniesie wspaniałą symfonię Paderewskiego p. t. „Polonia", stanowiącą muzyczną alegorię walki o Niepodległość. Wykona ją orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. O godz. 22,25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem fis-dur Zarębskiego; resztę programu wypełnią dzieła Chopina, Maliszewskiego i Paderewskiego.

KOBIECY KWARTET WĘGIERSKI przed mikrofonem.

Polskie Radio zaprosiło na wtorek dnia 15 bm. o godz. 22,10 niepospolitych gości; węgierski kwartet smyczkowy, złożony z samych kobiet. Węgierskie artystki: Maria de Kalman, Elżbieta de Koery, Ilonka Nagy i Herminia Ulbrych wykonają utwór swego rodaka, słynnego kompozytora współczesnego — Ernesta de Dohnanyiego oraz Schuberta Allegro c-moll.



25)

— Romaszko, co się z panem dzieje? Dlaczego tak się pan uradowałeś? — powiedziała, wpatrując się wciąż w Romaszowa wzrokiem przenikliwym, ciekawym. — Oczy pańskie tak błyszczą... Przyniosłam panu placek, jako aresztantowi. Dzisiaj mieliśmy ciasto z jabłkami. Szczepanie, dawajże prędzej koszyk.

Podporucznik patrzył na młodą kobietę rozkochanym wzrokiem, nie wypuszczając z rąk maleńkiej dłoni, czemu się nie sprzeciwiała.

— Ach, gdyby pani wiedziała, o czym myślałem całe rano — mówił pośpiesznie — gdybyś pani wiedziała! Ale to później...

— Później — rzekła. — Nadchodzi pan mój i władca... Puść pan rękę. Jesteś pan dzisiaj zadziwiający, Jerzy Aleksiejewiczu.

Do okna podszedł Nikołajew. Był nachmurzony i dość chłodno powitał Romaszowa.

— Chodź, Oleńka, chodź — naglić począł żonę — Bóg wie, co ty wyprawiasz. Oboje poszaleliście. Niech się komendant dowie, cóż będzie! Przecież Jerzy Nikołajewicz w areszcie. — Bądź zdrów, Romaszow, a pamiętaj pan o nas!

— Tak, proszę — powtórzyła Oleńka. Odeszła od okna, ale natychmiast wróciła i rzekła gwałtownym szeptem:

— Słuchaj, Romaszko, nie zapominaj, nie zapominaj o nas. Pan jesteś jedynym człowiekiem-przyjacielem, pan... Słyszysz. Tylko nie waż się pan patrzeć na mnie... takim... baranim wzrokiem! Proszę, Romaszow... nie przedstawiaj się pan innym, niż jesteś. Pan nie jesteś mężczyzną, nie, nie...

VII.

O wpół do czwartej przyjechał do Romaszowa pułkowy adjutant, porucznik Fedorowski. Był to młody człowiek z prezentacją, jak go oceniały panie, wysoki, o zimnem wejrzeniu i długich ciemnych wąsach, dochodzących bokobodrami. Bardzo był grzeczny dla młodych oficerów, lecz niedostępny. Z nikim się nie przyjaźnił i miał bardzo wysokie o sobie wyobrażenie, oraz o stanowisku, jakie zajmował, ciesząc się poważaniem u komendantów rot.

Wszedłszy do pokoju, obrzucił znużonemi oczyma biednawą całość.

Podporucznik, który leżał na łóżku, szybko się podniósł i, czerwieniąc się, począł zapinać surdut.

— Przybywam z polecenia komendenta pułku, — rzekł Fedorowski suchym tonem — bądź pan łaskaw ubrać się i jechać wraz ze mną.

— Wybacz pan..., w tej chwili... forma ubrania zwykła? Wybacz pan, jestem po domowemu.

— Nie krępuj się pan, proszę. Surdut. Jeśli pan pozwoli, spocznę.

— Ach, daruj pan, ależ proszę. Może herbaty?

— Nie, dziękuję. Pośpiesz się pan.

Nie zdejmując palta ani rękawiczek, usiadł i, dopóki Romaszow ubierał się nieco podniecony, zawstydzony brudną bielizną, siedział bez ruchu, trzymając ręce na szabli.

— Nie wiesz pan, po co mnie wzywają?

Adjutant wzruszył ramionami.

— Dziwne pytanie. Skądże mogę wiedzieć... Pan pewnie chyba lepiej ode mnie wiedzieć... Czyś pan gotów? Radzę portupeę włożyć pod pagon a nie na wierzch, pułkownik tego nie lubi. No, jedźmy.

Przy bramie stał pojazd zaprzężony w dwa rosłe, dobrze utrzymane konie. Oficerowie siedli i pojechali. Przez całą drogę Romaszow starał się siedzieć bokiem, przez grzeczność dla adjutanta, aby temu nie było za ciasno, czego, zdaje się, adjutant wcale nie spostrzegł.

Po drodze spotkali Wietkina. Oddał honory adjutantowi i w tejże chwili obróconemu doń Romaszowowi, zrobił niewidzialny dla adjutanta, humoru pełen gest, jakby mówiący: „cóż bracie, powlekli cię na rozprawę".

Spotkali ich i inni oficerowie. Jedni z ciekawością, drudzy z szacunkiem, inni z szyderstwem patrzyli na Romaszowa, co nie było dlań rzeczą przyjemną.

Nie odrazu został przyjęty Romaszow przez pułkownika Szulgowicza, który miał kogoś u siebie w gabinecie. Podporucznik musiał czekać w przedpokoju, woniejącym naftaliną, jabłkami, lakierem i jeszcze czemś niemiłem, czemś, czem czuć ubrania bogatych, nie mieckich rodzin. Chodząc po przedpokoju, Romaszow, spoglądał w duże tremo w jasnej ramie. Za każdym razem, ilekroć ujrzał się w lutrze, zdało mu się, że jego twarz fatalnie jest bladą, nienaturalną, ubranie — zanadto znoszone, a pagony zbyt pomięte.

Z gabinetu dobiegał monotonny, głuchy dźwięk niskiego basu pułkownika. Słów się nie słyszało, ale intonacja głosu wskazywała gniew. Trwało to pięć minut. Pułkownik Szulgowicz nagle zamilkł; rozległ się rozedrgany błaganiem czyjś głos i po chwili dobiegły Romaszowa następujące słowa, wymówione z pogardą, oburzeniem i szorstkością:

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Jak gmina wiejska Zbąszyń dożywia dzieci

Filantropijna impreza w imię zdrowia i siły przyszłej Polski

Zbąszyń, 14. 11.

Zorganizowanana w roku 1936 Sekcja Dożywiania Dzieci na terenie wiejskim, opierając się na zdobytym doświadczeniu, postanowiła w sezonie 1937/38 prowadzić również swoją akcję na tych samych zasadach, tworząc w każdej gromadzie przy szkole punkt dożywiania. Na terenie gminy Zbąszyń czynnych było 11 kuchni, które codziennie wydawały przeciętnie 250 obiadów od 5-go lutego do 26-go maja 1938 roku, w którym to czasie wydano ogółem około 27.750 obiadów.

Koszty powyższej akcji pokryto z dotacji Powiatowej Sekcji Dożywiania Dzieci, Gminnej Sekcji Dożywiania Dzieci, z dochodów, z imprez młodzieżowych oraz naturalii, składanych indywidualnie według następującego rozliczenia: 1. Pow. Sekcja dożywiania dzieci (gotówka i wart. natur.) 209.40 zł, 2. Gminna Sekcja dożywiania dzieci (gotówka i wartość naturalii) 1177.13 zł, 3. Dobrowolne ofiary obywateli (gotówka i wartość naturalii) 519.12 złotych. Razem: 1905.65 złotych.

Biorąc pod uwagę ogólne koszty dożywiania dzieci w gminie na ogólną kwotę zł 1905.65, przyjmuje się, że koszt dożywiania jednego dziecka wynosił dziennie około złotych 0,08.

Gminna Sekcja Dożywiania Dzieci mogła dożywiać tak dużą ilość dzieci przez długi okres czasu tylko dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy przez miejscowe społeczeństwo.

Uznanie należy się za niezwykłą aktywność w tej doniosłej imprezie pp. Annie Chojnackiej, nauczycielce; Ludwikowi Boruszewskiemu; Młodym Polkom z Chrośnicy; Adamowi Smerdce, kierown. szkoły; Śledziównie, nauczycielce, Marii Schopkowej, Janowi Piątkowi, Ignacemu Łodzińskiemu, Bernardowi Andrysowi, K. S. M. m. i ż. z Łomnicy, J. Wiśniewskiemu, kierownikowi szkoły, Hermanowi Brondke z Przydzoska, Marii Trojankowej, Piotrowi Tobysowi, Teodorowi Nowakowi, Tomaszowi Kicie z Nądni, Łucji Stefańskiej, Tomaszowi Śmiałkowi, Feliksowi Tomiakowi, Ludwikowi Sztejnowi z Nowejwsi Zbąskiej Ignacemu Michalczakowi, Augustynowi Klemke, dyr. maj. Perzyny, Walentemu Kromskiemu, Stanisławowi Kubiakowi, Antoninie Woźnej, nauczycielce z Przyprostyni, Robertowi Beyerowi, Piotrowi Młynarczykowi, kierownikowi szkoły, Łukaszewskiemu i Jankowiakowi z Stefanowa. Elżbiecie Justowej, Józefowi Pigłasowi, Helenie Świderskiej z Zakrzewka a przede wszystkim p. Wierzchowskiemu, przewodniczącemu Gminnej Sekcji Dożywiania Dzieci, najgorliwszemu promotorowi tej filantropijnej imprezy.

Ostrów

— **Wybory.** W Ostrowie odbędą się 18 grudnia wybory do Rady Miejskiej. Wiadomość o nowych wyborach wywołała w całym Ostrowie duże zainteresowanie. Jakie organizacje polityczne pójdą do wyborów, jeszcze nie wiadomo.

— **Wojsko w 20-lecie.** W wigilię 20-lecia niepodległości urządził garnizon ostrowski w wielkiej Hali Żołnierza akademię z współudziałem młodzieży pod hasłem: „Potężną i uzupełniającą się Armią — jest wojsko z młodzieżą". W wypełnionej po brzegi sali rozpoczęto uroczystość. Na program składały się przemówienia okolicznościowe, inscenizacje, sceny humorystyczne, śpiewy i tańce. Program został wykonany przez uczenice i uczniów gimnazjów, szkół powszechnych, jak i przez wojsko. Całość wypadła doskonale, o czym świadczyła burza oklasków. Akademię zakończono marszem w wykonaniu orkiestry wojskowej pod batutą p. kpt. Paszkiego.

— **Umorzone dochodzenia.** Duże poruszenie wywołała swego czasu wiadomość o wszczęciu przez prokuratora Sądu Okręgowego w Ostrowie dochodzeń przeciwko pp. burmistrzowi Cegiełce, rej. ławnikowi miejskiemu Podejmie i budowniczemu miejskiemu p. Sterczyńskiemu. Dochodzenia te zostały w ub. tygodniu z braku jakichkolwiek podstaw urzędowo umorzone.

— **Biblioteka TCL.** Codziennie od godz. 17—19 z wyjątkiem soboty, niedziel i świąt otwarta jest biblioteka TCL. przy ul. Kościeuej 11.

— **Kącik rezerwisty.** Związek Rezerwistów — Koło Ostrów — obchodził nadzwyczaj uroczyście 20-lecie niepodległości. Niezależnie od gremialnego udziału w uroczystości ogólnej Związek urządził akademię w własnej, pięknie udekorowanej świetlicy w ramach wewnętrznych. Akademię zagaił p. wiceprezes Rychwalski, który odczytał odezwę do rezerwistów. Deklamacje wygłosili Sabina Szwałkówna i Henryk Nawrot. Następnie p. por. Tadeusz Pankowiak przedstawił w pięknym referacie całość dorobku państwa polskiego w ciągu 20-lecia. Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę". Dodać należy, że w dniu 11 listopada 30 rezerwistów Koło Ostrów pod dowództwem zastępcy komendanta Szwałka po raz pierwszy wystąpiło w uroczystościach ogólnych we własnych mundurach.

Wągrowiec

— **Na pilotów.** Zabawę jesienną urządza 20 listopada Sekcja Lotnicza L. O. P. P. na sali Nowej Strzelnicy. Czysty zysk przeznacza się na szkolenie pilotów.

Mocarstwowa Polska dziełem woli i pracy Polaków

Z uroczystej akademii Zw. Prac. Ubezp. Społ. ku uczczeniu 20-lecia niepodległości

Ostrów, 14. 11.

Zarząd Związku Pracowników Ubezp. Społ. w Ostrowie urządził w dniu 10 bm. uroczystą akademię z okazji 20-lecia niepodległości.

Akademię zagaił prezes Związku, p. Stanisław Strzelczyk. Zebrani przez powstanie i jednominutową ciszę oddali hołd pamięci Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, świadomi, że dochowują wierności jego wskazaniom i kroczą wytyczoną przez niego drogą ku dalszej budowie Polski wielkiej i potężnej.

W słowie wstępnym prezes Oddziału podniósł, że z dumą spojrzeć możemy na okres 20-lecia, w który włożyliśmy wiele trudu i pracy, wiele ofiarnego wysiłku i natężenia zbiorowej woli dla wywalczenia mocarstwowej potęgi Polski. W końcu przemówienia prezes Oddziału wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Następnie referat p. t. „Święto Niepodległości i zadania Rzeczypospolitej w dobie obecnej na tle stosunków międzynarodowych" wygłosił lekarz naczelny Ubezpieczalni Społ., p. dr Tadeusz Michejda, który w pięknych słowach przedstawił rolę Polski.

Po referacie p. dr Michejdy podniosłe przemówienie wygłosił dyrektor Ubezpieczalni Społecznej, p. Stanisław Słotwiński, podkreślając, że, aby Polskę podnieść wzwyż, muszą wszyscy Polacy się zjednoczyć, bo tylko wówczas będzie nasza praca owocna i wydajna.

Piękną akademię zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Dar młodzieży dla Armii

Z Święta Niepodległości w Jarocinie

Jarocin, 14. 11.

Święto Niepodległości Polski obchodził Jarocin w tym roku uroczyściej niż w latach poprzednich. Sam fakt, że minęło 20 lat Polski Niepodległej, spotęgował napięcie uczuć patriotycznych. Po raz pierwszy też w tym roku Święto Niepodległości nie ograniczyło się do akademii i defilady, lecz uczczono je czymś realnym.

Otóż młodzież miejscowych szkół powszechnych i dokształcających oraz młodzież z Liceum i Gimnazjum ofiarowała armii 2 karabiny maszynowe. Fundusze zbierano od przeszło roku drogą sprzedaży zebranego żelastwa i starych gazet. Młodzież szkół powszechnych zebrała ponad 2.100 zł, młodzież szkół średnich ponad 3.300 zł, zakupując ciężki karabin maszynowy. Ciężki karabin maszynowy zakupiła też gmina Wiejska - Jarocin.

Wręczenie karabinów wojsku odbyło się bardzo uroczyście w ramach Święta Niepodległości.

Po wręczeniu karabinów odbyła się defilada wojska, PW. i szkół poprzedzona dekoracją około 30 odznaczonych przez pana starostę Kubickiego.

Po uroczystościach niezamożna młodzież szkolna udała się do szkół, gdzie przygotowano dla niej ciepłą strawę. (f)

Ślubowanie kadetów i dary dla szkół powszechnych w Rawiczu

Rawicz, 14. 11.

W piątek 11 listopada, Korpus Kadetów nr. 2, im Marszałka Śmigłego - Rydza obchodził wielką uroczystość złożenia ślubowania przez wychowanków — kadetów Korpusu, połączoną z aktem wręczenia szkołom powszechnym rejonu rawickiego odbiorników radiowych, ufundowanych przez pułki wojsk polskich okręgu poznańskiego, oraz przez sejmik powiatowy rawicki i miasto Rawicz.

Uroczystość ślubowania i wręczenia poprzedzona została odprawieniem na sali rycerskiej Korpusu Kadetów mszy św. w obecności dużej rzeszy osób.

Na stadionie Korpusu Kadetów ustawieni byli w czworobok kadeci, przystępujący do złożenia ślubowania oraz kompanie starsze w pełnym rynsztunku bojowym. Dalej ustawiły się delegacje ze sztandarami oraz dzieci szkół powszechnych z kwiatami. Wręczenie odbiorników radiowych szkołom poprzedzone było przemówieniami.

Po wręczeniu kierownikom poszczególnych szkół aparatów radiowych nastąpił uroczysty moment ślubowania kadetów.

Do młodych wychowanków w serdecznych, gorących i czułych słowach przemówił Komendant Korpusu, p. płk. Kowalski, wskazując na tarczę na czapce jako na słońce, które ma symbolizować czystość duszy i charakteru każdego kadeta. Po przemówieniu p. pułkownika kompanie starsze prezentowały broń a kadeci złożyli ślubowanie. Po akcie ślubowania orkiestra Korpusu odegrała hymn narodowy. Wa. P.

Zbąszyń

— **Z sali sądowej.** Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Zbąszyniu zasiadła na ławie oskarżonych Maria Kaczkowska, Polka, zamieszkała we Francji, która przy przejeździe przez granicę państwa w Zbąszyniu miała przy sobie pieniądze i weksle zakazane do wywozu. Urząd celny pieniądze i weksle skonfiskował a pasażerkę odstawił do Sądu Grodzkiego w Zbąszyniu. Oskarżona tłumaczyła się przed Sądem, że 100 zł przywiozła ze sobą z Francji i zamierzała wywieźć z powrotem, zaś dalsze 80 zł i dwa weksle po 200 zł dał jej brat, któremu swego czasu wypożyczyła. Pozatem tłumaczyła się nieświadomością przepisów istniejących. Na rozprawę przybył również mąż oskarżonej z Francji. Sąd przyjął tłumaczenia oskarżonej i jej męża i skazał oskarżoną tylko na 14 dni aresztu. Ponadto orzekł zwrot zatrzymanych pieniędzy przez Urząd Celny na rzecz oskarżonej. Oskarżoną po wyroku natychmiast wypuszczono na wolność.

Kościan

— **Wypadek z krową.** W Bukowcu Górnym pasącemu nad rowem dwie krowy niej. Mockowi, jedna z nich wpadła do rowu. Na nieszczęście rów w tym miejscu był tak wąski i głęboki, że krowa nie mogła sama z niego wyjść. Pomysłowy pasterz ubrał więc drugą krowę w uprząż i doprzągł ją do krowy, znajdującej się w rowie, aby ją w ten sposób wyciągnąć z rowu. W ostatnim momencie pękła jednak uprząż, a krowa znów wpadła do rowu. Strapiony Mocek, nie wiedząc co robić, ruszył ku wsi, by sprowadzić ludzi. Po dobrej godzinie przybył wraz z ludźmi i z ich pomocą wyciągnięto krowę. Była ona ciężko pokaleczona i nie mogła iść. Poczęto więc ją mocno nacierać, lecz aby mogła dojść do wsi, nie było mowy. Sprowadzono rolwagę, na którą ją załadowano. Kiedy jednak przyjechano do domu — krowa już nie żyła.

Gniezno

— **Z siekierą na kobiety.** W domu przy ul. ks. bisk. Laubitza w Gnieźnie rozegrała się straszna scena. W nieustalonych okolicznościach zamieszkały w tym domu Stanisław Kowalczyk rzucił się z siekierą na mieszkańca tego samego domu, Włodzimierza Nafalskiego. Nafalski, spostrzegłszy zagrażające niebezpieczeństwo, zdołał zbiec. Po ucieczce Nafalskiego, Kowalczyk wpadł z siekierą do mieszkania sąsiadki i niebezpiecznie pokaleczył znajdujące się w mieszkaniu kobiety.

Śrem

— **Złodziejska rodzina.** Sąd Grodzki w Śremie rozpatrywał sprawę kilkakrotnie karanego Władysława Młyńczaka, jego syna Władysława oraz córki Julianny.

30 czerwca br. ojciec i syn Młyńczakowie z bronią w ręku udali się w okolice do Skrzynek celem dokonania kradzieży w zabudowaniach gospodarczych rolnika Jana Nienura. W kradzieży przeszkodził im syn właściciela, Leon Nienur, do którego złodzieje oddali strzały z rewolweru, na szczęście nie trafiając go. Podczas ucieczki zgubili marynarkę, która przyczyniła się później do ich wykrycia.

Sąd skazał Wł. Młyńczaka na 10 mies. wiezienia, syna jego na 4 mies. więzienia a córkę na 3 mies. więzienia.

Trzemeszno

— **Budowa alumnatu.** Niestrdzony ks. biskup Laubitz przystąpi w najbliższym czasie do budowy gmachu w Trzemesznie, w którym mieścić się będzie alumnat. Rysunki i kosztorys są już gotowe. Nowy gmach będzie prawdziwą ozdobą Trzemeszna.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 12 listopada 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 84,25 O.
4½% wewn. poż. państw. 1937 r. 64,75 +
4½% obl. m. Poznania z 1927 r. 57,— P.
4½% listy zastawne złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawn. 4½% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł za 63,— +
4½% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kredyt. 64,— P. większe.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54,— P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Cegielski H. 41,— P.
Herzfeld & Victorius 70,— O.
Tendencja utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 12 listopada 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału	13,75—14,00
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l	15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l.	14,50—15,00
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35%	35,75—37,75
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,00—35,50
Mąka pszenna gat. I. 0-65%	30,25—32,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50%	29,00—30.00
Mąka pszenna gat. I. 35—65%	26,00—28,50
Mąka pszenna gat. II. 50—60%	24.50—25,50
Mąka pszenna gat. II. 50—65%	23.50—24,50
Mąka pszenna gat. II. 60—65%	22.00—23,00
Mąka pszenna gat. III. 65—70%	18,00—19,00
Mąka żytnia gat. I. 0-30%	25,50—26,25
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	24,50—25,25
Mąka żytnia gat. I-A 0-55%	23,75—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,50—11.00
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	40,50—41,50
Rzepak jary	37,50—38,50
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	65.00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach	19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13,75
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg %	17½—18
Słoma pszenna luzem	1.50— 1.75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1.75— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75

Ogólny obrót: 2752 ton, w tym: pszenicy 402 t., żyta 945 t., jęczmienia 500 t., owsa 165 ton, przetworów młynarskich 555 t., nasion 87 ton, pastewne i inne 98 t.

W Wrocławiu 4:12, w Toruniu 12:4

Klęska z Niemcamii, wygrywamy mecz z Łotwą — Ciężka próba boksu polskiego

Poznań, 14. 11.

Wczorajszy dzień był dla pięściarstwa ciężką próbą. Reasumując zwycięstwo w Toruniu i klęskę w Wrocławiu twierdzić można, że polski boks jest tylko echem dni ubiegłych. Wysokie zwycięstwo nad Łotyszami nie jest nawet dla 2-go garnituru wielk. sukcesem. Natomiast klęska w Wrocławiu, to mocne uderzenie przysłowiowym obuchem w łeb powinno wreszcie zwrócić uwagę P. Z. B. na rezewy. Gdyby zapomniany, zwiędły i nieco podtatusiały Rotholc nie stanął do walki przegralibyśmy jeszcze wyżej. Zwycięstwo Kolczyńskiego nad Murachem, będącym już tylko cieniem dawnego mistrza Europy i wicemistrza Olimpiady nie jest tak fascynujące, jak pierwsze tu w Poznaniu. Toczymy się w dół, szybko i nieuchronnie. A co najgorsze, że tego nie widzimy i nie chcemy temu wierzyć. Wpatrzeni w triumfy z lat minionych, żyjemy tradycją, a nie chcemy sobie uświadomić tego, że to są już wspomnienia: przebrzmiałe i niepowrotne.

Smutny ten dzień 13 listopada. Klęskę poniesioną z Niemcami nie zdoła w żadnym wypadku zniwelować, ani też choć w części złagodzić wygrana w Toruniu z Łotwą, która poza bijatyką, jak każda początkująca i nieoszlifowana drużyna nic nie umie. Cierpkie te słowa nie powinny nikogo dotknąć. Choć wiadomą rzeczą jest fakt, że powołane czynniki umieją się łatwo obrażać, zamiast zaradzać złu i zamiast naprawiać. Ten dzień wczorajszy powinien być bodźcem do pracy, a nie powodem do opuszczenia rąk, na wzór zadżumionych.

Oml.

Przegraliśmy z Niemcami 4:12

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Wrocław, 13. 11.

W olbrzymiej hali „Stulecia" przy 10-ciotysięcznej publiczności odbyło się dziesiąte z kolei spotkanie międzypaństwowe



Antoni Kolczyński,
zwycięzca Muracha w Wrocławiu w meczu Polska — Niemcy.

z Niemcami, które zakończyło się wysoką porażką naszej reprezentacji. Zawodnicy nasi nie wykazali swej dawnej formy i ulegli w wysokim i słusznym stosunku 12:4. Może tylko Czortka mimo przewagi pokrzywdzono. Reszta rozstrzygnięć najzupełniej sprawiedliwa.

Kolczyński na tle zmurszałego, ale jeszcze groźnego Muracha wypadł dobrze odnosząc nad nim drugie zwycięstwo.

Piłat nie miał, jak zwykle, szczęścia do Rungego. Walczył świetnie, lecz w rezultacie przegrał na punkty.

Kowalewski nie uląkł się Nürnberga, lecz w walce nie mógł sprostać świetnemu Niemcowi.

Wszyscy polscy zawodnicy zaczynali świetnie. Pierwsze starcia były obiecujące, a następne fatalne. Naszym reprezentantom zabrakło tempa i wytrzymałości Brak dłuższego obozu przed spotkaniem odbił się wyraźnie na formie zawodników.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Rotholc wypunktował pewnie Obermauera.

W koguciej Sobkowiak z początku przeważał, następnie opada na siłach i przegrał z bardziej wytrzymałym Wilkem.

W wadze piórkowej Czortek miał przewagę we wszystkich starciach lecz nie potrafił przekonać sędziów, którzy dali mu przegraną z Buettnerem.

Mało efektowny sposób walki Czortka nie jest dla oka widokiem przekonywującym. Sędziów więc więcej przekonała walka czysta Buettnera, któremu też dali zwycięstwo.

W lekkiej Kowalewski przegrał w drugim starciu przez techniczne k. o. z mistrzem Europy Nürnbergiem. W tej wadze, ani Kowalski, ani Woźniakiewicz nie zdołałby dla Polski zdobyć punktów.

W wadze półśredniej Kolczyński odniósł zwycięstwo przed mistrzem Europy Murachem. Krótkie ręce Muracha i brak dawnej szybkości pozwoliły Polakowi wygrać pewnie i nawet wysoko.

W średniej Pisarski przegrał z Baumgartenem wyraźnie na punkty mając jedynie na początku walki przewagę.

W półciężkiej Klimecki uległ bezapelacyjnie Vogtowi. Polak wdał się z groźnym przeciwnikiem niepotrzebnie w bijatykę, w której tak, jak ongiś Szymura otrzymał kilka celnych ciosów na nerkę, co go osłabiło i wyczerpało zupełnie. Ostatnie koło z ledwością wytrzymał.

W ostatniej parze Piłat po ciekawej walce przegrał do Rungego na punkty. Polak nie ma szczęścia do Niemca, który choć małą różnicę punktów zawsze wygrywa.

W ringu sędziował Szwajcar Koenig dość sprawnie, choć z większą sympatią dla gospodarzy.

W. K.

Drugi zespół wygrywa

W toruńskiej hali wystawowej wypełnionej do ostatniego miejsca odbyło się pierwsze międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska - Łotwa. Łotysze okazali się przeciwnikami słabymi, nie mającymi ogłady międzynarodowej, imponowali jednak siłą, dzięki której nadrabiali braki techniczne.

Wyniki walk są następujące:

W wadze muszej Lendzin zdecydowanie pokonał na punkty Timmermanisa. Polak górował zdecydowanie. Wykazał coprawda jeszcze pewne braki, lecz po meczu tym można sądzić, że przed nim jeszcze jest dużo możliwości.

W walce koguciej Janowczyk przegrał na punkty do Trusina. Pierwsze starcie było wyrównane, przy czym obaj zawodnicy walczyli w defenzywie. W drugim starciu do ataku przeszedł Łotysz, zbierając punkty. W trzecim Janowczyk spóźnionym atakiem starał się nadrobić stracone punkty co mu się już nie udało.

W wadze piórkowej Skałecki zwyciężył Tregersa nieznacznie, lecz zasłużenie. Pierwsze starcie zapowiadało się dla Łotysza tragicznie, gdyż po krótkiej wymianie ciosów Tregers poszedł do 6 na deski. Szybko jednak przyszedł do siebie i w drugim starciu nawet przeważał. Skałecki wygrał dzięki pierwszemu starciu.

W wadze lekkiej, już w drugiej minucie pierwszego starcia, w szalonej wymianie ciosów, Kozłowski rozciął Knisisowi brew i Łotysz był niezdolny do dalszej walki. Po zliczeniu — w myśl nowych przepisów — punktów okazało się, że nieznacznie prowadził Knisis, dlatego też jemu przyznano zwycięstwo.

W wadze półśredniej Lelewski pokonał Tjasso. W dwóch starciach górował Polak, w trzecim Łotysz, gdyż Lelewski opadł na siłach. Zwyciężył Polak zasłużenie.

W średniej Szułczyński wysoko pokonał Bałodisa. Przez wszystkie trzy starcia Polak walił w Łotysza jak w worek treningowy, nie potrafił go jednak wykończyć.

Sultersa.. Walka była nieczysta

W wadze półciężkiej Leśniak zwyciężył

W wadze ciężkiej Białkowski bardzo wysoko pokonał Lembergsa. Białkowski górował bardzo wysoko nad beznadziejnym przeciwnikiem przez wszystkie starcia i miał wysoką przewagę.

W ringu sędziował p. Zapłatka, gdyż Łotysze nie zgodzili się na p. Matzova, który sędziował natomiast na punkty obok Polaka Lewickiego i Łotysza Neumana.

Irlandia-Polska 3:2 (2:1)

Irlandii nie udało się zrewanżować za Warszawę

W niedzielę o godz. 4 po południu według czasu środkowo - europejskiego rozpoczął się w Dublinie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Irlandia — Polska, zakończony zwycięstwem Irlandii 3:2 (2:1).

Mecz zgromadził 35 tys. widzów. Przed rozpoczęciem meczu na boisko wszedł p. prezydent Irlandii i wymienił uścisk dłoni ze wszystkimi graczami. Po skończonym meczu w pokojach klubowych stadionu prezydent Irlandii w czasie „lampki wina" rozmawiał z kierownikami naszej drużyny piłkarskiej i wyraził zadowolenie z gry polskich graczy.

Wynik 3:2 dla Irlandii należy uważać raczej za korzystny dla nas, jeśli się zważy, że mecz toczył się w ciężkich warunkach. Irlandczycy grali bezwzględnie, za wszelką cenę dążyli do rewanżu za porażkę warszawską. Rezultatem ostrej gry Iralndczyków była kontuzja obu naszych bramkarzy. W 13-ej minucie kontuzjowany Madejski musiał zejść z boiska, zastąpił go Mrugała, ale i ten, już w pierwszej minucie po przerwie, został brutalnie kopnięty w głowę przez Fallona i w następstwie również zniesiony z boiska. Na jego miejsce wszedł Madejski, niezupełnie jeszcze przytomny po swojej kontuzji.

Mimo wszystko, zwycięstwo gospodarzy jest zasłużone. W pierwszej połowie Irlandzycy mieli bardzo silną przewagę, którą zachowali również w pierwszych minutach po przerwie. Dopiero później gra stała się bardziej otwartą, a w ostatnich 10-ciu minutach Polacy przejęli inicjatywę i wówczas niewiele brakowało, aby drużyna nasza wyrównała.

Drużyna nasza była powolniejsza oraz gorsza technicznie, nie dawała sobie rady z piłkami, podawanymi wprost z powietrza. Irlandzycy grali przeważnie podaniami półgórnymi, co nie odpowiadało naszym graczom.

Przystępując do charakterystyki naszej drużyny, stwierdzić należy, że w pomocy najlepszy był Dytko — energiczny i zacięty. Nytz rozegrał się dopiero po przerwie, nadspodziewanie słabo wypadł Góra. W obronie na plan pierwszy wysunął się Szczepaniak — bardzo dobry przez cały czas meczu. Gałecki wypadł słabiej. Obaj bramkarze zadowolili.

Atak nasz nie umiał rozwinąć płynnych akcji. Mimo to, jeśli już dostał się na pole przeciwnika, był groźny. Gra naszego ataku wydawała się pozbawiona spoistości. Wostal wypadł dobrze, Piontek rozegrał się dopiero w drugiej połowie meczu, Piec był mało zatrudniony, co było może błędem. Wilimowski parokrotnie próbował swoich sztuczek technicznych, ale nic mu nie wychodziło wobec dużej szybkości przeciwnika. Wodarz oddał kilka bardzo dobrych piłek do środka, których nie umiano wyzyskać, natomiast w walce bezpośredniej był słabszy.

W drużynie irlandzkiej wyróżnić należy doskonałą pomoc, która nie przypuszczała naszego ataku, obrona, szczególnie w pierwszej połowie meczu, bardzo dobra. Atak — bojowy i zdobywający błyskawicznie teren drugimi podaniami — strzelał bardzo wiele. Drużyna irlandzka była znacznie lepsza od tej, którą widzieliśmy w Warszawie.

Atak polski po raz pierwszy doszedł do głosu w 6-tej minucie, lecz bezskutecznie. W 10-tej minucie — zamieszczanie pod bramką polską, Madejski wybiega do piłki, lecz pada, powstaje kotłowisko, a Fallon celnym strzałem zdobywa prowadzenie dla Irlandii.

W 17-tej minucie Dytko podaje Wostalowi, ten zadaleka ostro strzela, piłka odbija się od poprzeczki, Wilimowski odbija głową i — pierwsza bramka dla Polski.

Druga połowa meczu zaczyna się dla nas fatalnie. Już w pierwszej minucie Mrugała łapie dolną piłkę, lecz jeden z graczy irlandzkich brutalnie kopie go w głowę. Mrugałę znoszą z boiska, na stanowisko bramkarza wraca Madejski, który broni do końca.

Następuje 10-minutowa silna przewaga Irlandczyków, lecz nasi zacięcie bronią. Ataki gospodarzy sią bardzo groźne, aczkolwiek gra po upłynie wspomnianych 10 minut staje się bardziej otwarta. W 22-ej minucie róg przeciwko Polsce, prawy łącznik irlandzki Dunne zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swoich barw.

W 38-ej minucie Piontek zdobywa drugą bramkę dla Polski i ustala wynik meczu.

W lidze okręgowej

Legia — Polonia 3:1 (0:0)
KPW (Poznań) — Stella 5:1 (2:0).
Polonia (Leszno) — Warta I b 4:4 (2:2).
HCP — Pentatlon 1:1 (1:0).

Pięściarstwo

Sokół II (Poznań) — Sokół (Września) 11:5

We Wrześni spotkanie dwóch drużyn sokolich zakończyło się sukcesem poznańskich pięściarzy.

W wadze muszej Degórski (P) pokonał Jareckiego;

w koguciej Mielcarek (P) poddał się w 2 starciu Jaskólskiemu;

w piórkowej Stachowiak (P) zwyciężył Witaka i Melerowicz (P) pokonał Biskupa.

w lekiej Gorączniak (P) pokonał przez techniczny k. o. w 2 starciu Nowaka;

w półśredniej Kaźmierczak (P) zremisował z Kmieciakiem, a Deierling (P) przegrał przez dyskwalifikację w 2 starciu do Niedzielskiego;

w średniej Dankowski (P) zwyciężył Sułkowskiego.

W ringu sędziował p. K. Derda.

Okęcie bokserskim mistrzem Warszawy.

Remis, uzyskany w niedzielę w meczu bokserskim Polonia — Makabi, pozwolił drużynie Okęcie utrzymać pierwsze miejsce w tabeli o drużynowe mistrzostwo Warszawy, zapewniając jej tytuł mistrza stolicy.

Drużynie Polonii wynik remisowy zapewnił utrzymanie się w klasie „A", do kl. „B" spadają zespoły P. Z. Z. i Makabi.

„Panno Chryzantemo proszę mi wymienić 10 najlepszych maratończyków świata!"

Japonia należy do tych nielicznych państw, w których sport uważany jest za obowiązkowy przedmiot w programie nauki szkolnej. Nic dziwnego, że dzięki temu sport w Japonii rozwija się z szybkością piorunującą.

Ostatnio oddano tam do użytku młodzieży szkolnej nowy podręcznik dla nauki sportu i wychowania fizycznego, dzieło b. ministra wychowania, Iszi Baba. Podręcznik zawiera wskazówki na temat treningu, udzielone przez najsłynniejszych zawodników. Przy każdej wskazówce następują wyjaśnienia natury medycznej. W tej 60-stronnicowej książeczce znajdują się ponad to pełne tabele rekordów z wszystkich gałęzi sportu, biografie najznakomitszych zawodników oraz fotografie, które ilustrują momenty dekorowania i nagradzania mistrzów przez wybitniejsze osobistości Japonii lub państw innych. Ostatnie stronice przynoszą wykresy, omawiające szczegóły techniczne z różnych gałęzi sportu. Obok wykresów — liczne szkice, które uczniowie znać muszą dobrze na egzaminach.

Przy takim postawieniu sprawy nie należałoby się dziwić, gdyby kto zwiedzając szkołę w Japonii i znając oczywiście język japoński, usłyszał np. następujące pytanie: „Panno Chryzantemo (takie bowiem imię należy do najpopularniejszych w Japonii), proszę mi wymienić nazwiska 10 najlepszych maratończyków świata!" — „Kwiecie Brzoskwini, proszę narysować wykres skoku o tyczce!" — albo: „Nie wiesz, jak się nazywa mistrz olimpijski z pływania na 100 m. stylem grzbietowym? Panno Różo Wiosny, za karę, proszę poćwiczyć battement (uderzenia nóg w pływaniu) przez godzinkę!"

Kronika

15 listopad

Wtorek

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon. 14 Józefata
Wtorek 15 Gertrudy

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godzina 10 rano. Ciśnienie atm. średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. C., najniższa + 6 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 68 cm. Temperatura wody + 8 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— Z Ligi Ochrony Przyrody. We wtorek dnia 15 bm. o godz. 18 w sali im. Gąsiorowskiego — Coll. Medicum — Fredry 10, odbędzie się zebranie Zrzeszenia Opiekunów Kół Miłośników Przyrody przy Lidze Ochrony Przyrody. Odczyt insp. mgr. Fr. Firlika n. t. „Główne kierunki pracy ochrony przyrodzy w Stanach Zjednoczonych A. P." (Wrażenia z pobytu w Ameryce) z przeźroczami.

— Okno L. M. K. Przechodniów ulicą Pocztową, a zwłaszcza dzieci, nęci barwna wystawa propagandowa oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, mieszcząca się przy ul. Pocztowej 25. Na tle srebrnych, grzywiastych fal, przewijają się okręty pancerniki i transportowce, mijając potężną latarnię morską, która wskazuje wejście do portu. A ponad tym wszystkim szybuje biały Orzeł Polski w złocistej koronie i niesie w dziobie trzy zgłoski: F O M, pierwsze litery nazwy instytucji — Fundusz Obrony Morskiej. Wystawa na prawdę pomysłowa i ładna. Z uznaniem należy powitać inicjatywę zarządu oddziału LMK, przy Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu w kierunku propagandy jednego z podstawowych haseł państwowości polskiej. Oddział ten przejawia w ostatnich czasach wzmożoną działalność pod przewodnictwem prezesa p. wicedyrektora Krejczego. Dalszymi członkami zarządu Koła są: Stawicki — wiceprezes, Dwerman — sekretarz, Głowacki — skarbnik, mgr. Goszczurny i Stankowski. Wreszcie nadmienić należy, że wydatną pomocą w urządzeniu wystawy służył oddziałowi LMK. p. prezes Izby Przemysłowo - Handlowej Kałamajski.

— Z Pałacu Działyńskich! „Nasz charakter narodowy" oto tytuł odczytu, który wygłosi Jan Lorentowicz na 116 z kolei „czwartku literackim" w dn. 17 listopada br. w Pałacu Działyńskich. Odczyt Jana Lorentowicza — członka Polskiej Akademii Literatury — i jednego z najwybitniejszych krytyków literackich, wzbudził już w sferach kulturalnych naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów wyłącznie w księgarni Stefana Dippla, plac Wolności 11.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Dziś pożegnalny występ sławnej śpiewaczki koloraturowej Mercedes Capsir. Artystka wystąpi w roli Violetty w operze „Traviata". Obok Mercedes Capsir wystąpią w głównych partiach pp.: Raczkowski i Karpacki. Dyryguje kapelm. St. Barański. W środę poraz trzeci piękna operetka G. Künneckego „Szczęśliwej podróży. Jest to jedna z nielicznych operetek, grana z największym powodzeniem na wszystkich europejskich scenach.

— Teatr Polski. W poniedziałek, środę i czwartek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo". Wyborne kreacje pp.: Baronównej, Czarneckiej, Wieczorkowskiej, Żbikowskiej Dytrycha, Rewkowskiego i Zintla są gorąco oklaskiwane. We wtorek raz jeszcze „Spazmy modne" W. Bogusławskiego. Premiera doskonałej komedii M. Laszlo "W perfumerii" odbędzie się w piątek.

Dzieci szkolne w pochodzie partyjno-politycznym

Poznań, 14. 11.

T. zw. „Stronnictwo Narodowe" zorganizowało wczoraj wiec w cyrku „Olimpia", „z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości".

Po odśpiewaniu przez zebranych t. zw. „hymnu młodych" zgromadzenie zagaił prezes zarządu grodzkiego S. N. dr Tadeusz Wróbel, wzywając obecnych do uczczenia pamięci poległych oraz zasług obecnego na zebraniu dr Seydy.

Następnie przemawiał prezes okręgowy dr Meissner, który m. in. twierdził, że **„gdyby usłuchano Dmowskiego, to Gdańsk i Zaolzie oddawna znajdowałyby się w obrębie granic Polski".**

Z kolei zabrał głos komendant okręgowy drużyn t. zw. „straży porządkowej" Antoni Wolniewicz. Zarzucał on przeciwnikom S. N., iż znajdują się pod wpływami „masonerii i żydo-komuny, po czym po „swojemu" scharakteryzował wyniki ostatnich wyborów sejmowych. Krzykacz endecki twierdził przy tym, że w wyborach uczestniczyło tylko 45 proc. uprawnionych. Z pośród głosujących 15 proc. oddało rzekomo kartki nieważne, pozostali zaś to według słów Wolniewicza mniejszości i ci, co się obawiali „utraty koryta". Na koniec Wolniewicz usiłował polemizować z opinią odpowiedzialną przez p. Premiera Składkowskiego na zebraniu w Turku na marginesie prawdy historycznej, że w r. 1920, gdy robotnik i chłop walczył na froncie, endecy pakowali kufry i uciekali.

Po zebraniu w „Olimpii" uformował się pochód, który przeszedł do katedry, gdzie złożono wieniec. Po drodze złożono ponadto wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności. Uczestnicy pochodu wznosili okrzyki na cześć Doboszyńskiego oraz przeciwko Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Zaznaczyć należy, że w pochodzie uczestniczyło zaledwie 1656 osób, podczas gdy organizatorzy manifestacji spodziewali się, że przybędzie na nią conajmniej 20 tysięcy.

* * *

Po rozwiązaniu pochodu grupka młodych ludzi z pod znaku S. N. demonstrowała na ul. św. Marcina przed domem, w którym mieszczą się biura Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dwóch manifestantów, niej. Hieronima Tojka oraz Czesławą Nowaka policja przytrzymała.

* * *

W pochodzie partyjnym przez miasto uczestniczyła duża ilość „rodzin". Maszerowali mężowie i żony. A co najsmutniejsze i niezrozumiałe to wielka ilość dzieci w mundurkach szkolnych. Władze administracji szkolnej nadal przymykają oczy na czynny udział dzieci w wieku szkolnym w obchodach partyjnych.

* * *

Jak dla ironii głównymi aktorami wczorajszej manifestacji endeckiej byli: dr. T. Wróbel i A. Wolniewicz. Sylwetki polityczne i przeszłość obywatelska obu tych działaczy wiodących dziś prym w partii są symbolem niejako stosunku endecji do idei ruchu niepodległościowego i do rzeczywistości politycznej we własnym państwie.

Dr. T. Wróbel przywodzący dziś t. zw. „Stronnictwu Narodowemu" w Poznaniu z „pieśnią bojową na ustach" i prowadzący dziś partię „do zwycięstwa" w walce z reżimem obozu, który do niepodległości w państwie doprowadził, jest tym przecież, który w okresie wywalczania granic państwa z bronią w ręku, z pod przemocy wroga, miast walczyć ramię przy ramieniu z powstańcem wielkopolskim, czmychnął do Berlina na „studia". Pieśń bojowa wówczas piersi dr. Wróbla nie rozpierała. Dziś jest jednak pełna ognia walki.

Drugi aktor wczorajszych nieudałych manifestacji skazany został przez sądy Rzeczypospolitej na karę kilku miesięcy więzienia za autorstwo i rozpowszechnianie ulotki przeciwko uchwale dziekanatu wydziału rolnictwa Uniwersytetu Poznańskiego przyznającej tytuł doktora honorowego Józefowi Piłsudskiemu. W ohydnej tej ulotce nazwano akt hołdu uczelni poznańskiej „honorową łapówką". Za podobne przestępstwo polityczne A. Wolniewicz skazany został nie dawno wyrokiem sądu w Bydgoszczy na 5 miesięcy więzienia.

Te dwie postacie aktorów wczorajszej manifestacji i ich „karty służby politycznej" są symbolami stosunku endecji do rzeczywistości politycznej w Polsce.

* * *

Ulotka zwołująca na wiec endecki opatrzona była w następujący slogan: „Rząd Narodowy zniszczy obłudę!" Wprawdzie rząd narodowy mamy, ale przyznać musimy, że obłudy dotychczas on nie niszczy.

Krwawa rozprawa nożowa w agenturze „Orędownika"

Poznań, 14. 11.

W Starołęce Wielkiej doszło onegdajszej nocy do krwawego zajścia.

Niej. Tadeusz Trąmpczyński prowadzi tam skład kolonialny, pobocznie zaś trudni się nielegalnym wyszynkiem alkoholu. Niejednokrotnie odbywają się w lokalu Trąmpczyńskiego nocne zabawy, od których trzęsą się wszystkie szyby; pijani osobnicy wyprawiają niesamowite harce, zakłócając spokój nocny mieszkańców osiedla. W ostatnich dniach odbyły się w składzie Trąmpczyńskiego aż trzy takie „zabawy".

W czasie ostatniej zabawy w nocy z soboty na niedzielę doszło do krwawej bójki. Uczestnicy jej posługiwali się przy tym pięściami i nożami. W wyniku bójki ciężko ranni zostali 36-letni Andrzej Wojtkowiak i 26-letni Zygmunt Ignaszak. Zawezwane pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło ich do szpitala miejskiego.

Zaznaczyć należy, że właściciel składu trudniący się nielegalnym wyszynkiem alkoholu, Tadeusz Trąmpczyński, prowadzi miejscową agenturę endeckiego „Orędownika", wychodzącego jak wiadomo w oficynie „Kuriera Poznańskiego".

Dzielna straż pożarna przy pracy

Stłumiono dwa pożary

Wczorajszej niedzieli wybuchły w Poznaniu dwa pożary, które mogłyby były przybrać rozmiary większej katastrofy, gdyby ich nie zlikwidowała szybko wezwana na pomoc nasza dzielna straż pożarna. Jeden pożar wybuchnął nad ranem o godz. 5 w domu przy ul. Pocztowej nr. 1, w którym nadbudowuje się obecnie dwa piętra. Od zarzących się w koksowniku węgli zapalił się sufit pierwszego piętra tak, że przepalone kawałki zaczęły już spadać do znajdującego się na parterze składu wełny p. Busiakiewicza, z czego mógł powstać duży pożar. Wezwana straż pożarna stłumiła ogień w ciągu niespełna godziny.

Wieczorem o godz. 17,30 wybuchł drugi pożar w składzie papieru p. Czesława Nowickiego na Górnej Wildzie 43. Z nieznanych bliżej przyczyn zapalił się tam regał wypełniony zeszytami, kartonami i papierami. Dzielna straż pożarna stłumiła ten ogień w przeciągu pół godziny.

„Miesiąc Propagandy Książki" w Wielkopolsce

Poznań, 14. 11.

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego został utworzony pod przewodnictwem p. dr. Stanisława Wasylewskiego, prezesa Zawodowego Związku Literatów Polskich komitet wykonawczy „Miesiąca Propagandy Książki".

Komitet honorowy tworzą: wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski, dowódca DOK. VII gen. Edmund Knoll, kurator Okr. Szkolnego prof. dr. Jan Jakóbiec, i tymczasowy prezydent st. m. Poznania Tadeusz Ruge.

Miesiąc listopad uznano za najstosowniejszy do przeprowadzenia propagandy książki, ponieważ w tym czasie rozpoczynają zazwyczaj prace różnorodne placówki oświaty pozaszkolnej i organizacje kulturalno - oświatowe.

„Miesiąc Propagandy Książki" ma stanowić punkt wyjścia dla celowej pracy nad uruchamianiem książek, nad lepszym spożytkowaniem ich w całości roboty oświatowej w nadchodzącym okresie zimowym, nad powiększeniem i poprawą stanu bibliotek oraz przygotowaniem do opracowania sieci bibliotecznej we wszystkich powiatach Wielkopolski, dla przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej o konieczności bliższego zainteresowania się sprawami bibliotekarstwa oświatowego pozaszkolnego i szkolnego i finansowania tej akcji przez samorządy i społeczeństwo ,dla zwiększenia liczby czytelników w publicznych bibliotekach oświatowych, oraz dla zainteresowania jak najszerszych warstw społeczeństwa wielkopolskiego polską produkcją wydawniczą

Na terenie m. Poznania komitet wykonawczy przygotował szereg imprez o programach których szczegółowo poinformujemy.

Komunikaty

— Komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego. W związku z zapytaniami poszczególnych osób w sprawie egzaminu dla eksternów z zakresu dawnej szkoły wydziałowej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego podaje do wiadomości, że wymienione egzaminy nie będą już wcale organizowane z uwagi na całkowitą likwidację szkół wydziałowych, jako nieprzewidzianych ustawą o ustroju szkolnictwa. Kursy przygotowujące rzekomo do wymienionych egzaminów są organizowane bez porozumienie z władzami szkolnymi.

Wielki konkurs w teatrze „Błękitny Pajac"

Założony w mieście naszym wielki Teatr Marionetek p. n. „Błękitny Pajac", cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Powodzenie to wzrasta z każdym dniem, z każdą nową premierą. Poprzednio bawiły się dzieci pyszną rewią pacynkową p. tyt. „Hocki — Klocki, Kuby Pajaca", obecnie zachwycają się wspaniałą baśnią fantastyczną p. t. „Złota Poziomka" i czekają niecierpliwie na nową: „Awantury arabskie".

Dodać należy, że w każdej sztuce rozśmiesza dzieci do łez: bohater Teatru „Kubuś Wszędobylski".

On też poddał „Błękitnemu Pajacowi" wspaniały pomysł: zorganizowania wielkiego konkursu dla wszystkich bywalców Teatru Marionetek".

„Błękitny Pajac" pomysł zaakceptował i wiadomość o konkursie polecił ogłosić wszystkim dzieciom. Tym, którzy już znają Teatr Marionetek i tym, którzy przedstawień jego jeszcze nie widziały.

A więc uwaga! Dziecko, które szczęśliwie wykupi w kasie Teatru bilet nr. 10 tysięcy, otrzyma w nagrodzie książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 10 zł. Dziecko, którymu przypadnie bilet nr. 9999 lub 1001, otrzyma książeczkę oszczędnościową P. K. O. na pięć złotych.

Należy tylko się spieszyć z wykupywaniem biletów, nagroda bowiem oddana będzie jeszcze w bieżącym tygodniu. Przypominamy, że Teatr grywa codziennie od godziny 4-tej pop. W soboty, niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 i 6 po poł. W niedzielę ponadto odbywają się poranki rewii „Hocki — Klocki".

Bilet wstępu kosztuje tylko 20 gr. od dziecka.

Wykłady Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Poznaniu

Po uroczystościach inauguracyjnych, rozpoczyna Instytut Wyższej Kultury Religijnej swą pracę w ramach nakreślonych programem naukowym obliczonym na trzy lata studiów w ciągu miesięcy od 15 listopada do 15 maja.

Wykłady rozpoczną się we wtorek dnia dnia 15 bm. o godz. 20 w sali 43 (wgl. przy bardzo wielkiej liczbie uczestników w sali 100) w Akademii Handlowej.

Pierwszy rok kursu naukowego, stanowiący podstawę dla całokształtu wiedzy teologicznej, obejmuje systematyczne wykłady z dziedziny filozofii, apologetyki, egzegezy i historii kościoła.

Wykłady odbywać się będą we wszystkie wtorki i piątki o godz. 20 i 21.

Wpisy do I. W. K. R. przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat I. W. K. R. w gmachu księgarni św. Wojciecha, Al Marcinkowskiego 22, I ptr. pokój 24, we wtorki i w piątki od godz. 11—12 i od 17—18 (numer tymczasowy telefonu w godzinach porannych 12-70).

Kandydaci, zgłaszający się do I. W. K. R. obowiązani są przedłożyć łącznie z kartą wpisową świadectwo maturalne względ. dokument, stwierdzający równoznaczne przygotowanie naukowe oraz uiścić opłatę wpisową w wysokości 3 zł.

Kurs jest bezpłatny. Za garderobę nie będzie się pobierać opłat.

Z życia organizacyj

— **Polskie Tow. Higieniczne.** Walne zebranie odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 20 (20,15 w II terminie) w sali wykładowej Zakładu Mikrobiologii, Wały Wazów 25.

Święto Niepodległości w Turku

Turek, 14. 11.

20-lecie niepodległości obchodził Turek, jak i cały powiat bardzo uroczyście. Podkreślić wypada radosny nastrój w miasteczkach i wsiach powiatu tureckiego, w których odbywały się uroczyste capstrzyki organizowane w przeddzień święta przez miejscowe koła Młodej Wsi i Straży Pożarnej oraz uroczyste akademie w dniu 11 listopada w Domach Ludowych i świetlicach młodzieżowych.

W samym Turku odbył się przy udziale wszystkich stowarzyszeń i organizacyj miejscowych uroczysty capstrzyk na placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie przy rozpalonym ognisku wygłoszono okolicznościowe przemówienia oraz oddano w uroczystym apelu cześć pamięci Wielkiego Marszałka i poległym w walce za wolność.

W dniu 11 listopada o godz. 9,30 zebrały się wszystkie organizacje na placu Marsz. Piłsudskiego, skąd po odebraniu raportu przez p. starostę udały się na uroczystą mszę św. do miejscowego kościoła. Szczególną uwagę zwracała delegacja Związku Młodej Wsi w barwnych, ludowych strojach. Po mszy św. odbyła się uroczysta akademia przy licznym udziale publiczności z miasta i okolicy.

* * *

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Turek może poszczycić się bardzo ciekawym zabytkiem sztuki. Jest nim kościół gotycki całkowicie wewnątrz wymalowany i zdobiony przez Mehoffera. Zabytek godny naprawdę zwiedzenia. (Zg)

Tydzień propagandy przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego

zapowiada się wspaniale

Z radością należy powitać inicjatywę zorganizowania „Tygodnia przemysłu, handlu i rzemiosła polskiego", jaką podjęły go spodarcze i społeczne organizacje Wielkopolski.

W Tygodniu tym polski produkt będzie jedyną i najwłaściwszą dekoracją okna wystawowego polskiego kupca, a klient Polak przekona się, że można zupełnie obyć się bez obcych towarów i co najważniejsze — będzie miał okazję zapoznać się z bliska z towarem rodzimym. Zarazem polskie rzemiosło dzięki tej imprezie uzyska możność dania społeczeństwu dowodów, że tradycje fachowości i solidności wykonania tak samo jak dawniej są w nim pielęgnowane, a dzięki wyróżnieniu i wyodrębnieniu od niepolskiego partactwa będąc silnym liczebnie i fachowo może w Tygodniu Propagandy urządzić piękną rewię polskiego rękodzieła.

Największe zainteresowanie jednak i największe przygotowania do tej imprezy spostrzec można wśród kupców już dzisiaj, gdyż stwarza ona specjalnie wielkie dla polskiego handlu możliwości propagandowe.

Przede wszystkim każdy kupiec zdaje sobie sprawę, że w tym okresie, kiedy oczy całej Polski zwrócone będą na okno wystawowe — rozpocznie się, choćby ze względów konkurencyjnych wyścig: kto je piękniej i oryginalniej udekoruje i kto w większą ilość rodzajów polskiej produkcji je zaopatrzy, tym bardziej, że wyznaczone są za to nagrody. Ambicja kupiecka nie pozwala nikomu zostać tym wyjątkiem, którego okno wystawowe nie będzie posiadało tabliczki z napisem, że „w tym oknie znajdują się tylko towary polskie i chrześcijańskie".

Należy się spodziewać, że Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego równocześnie odbywający się (od 4 — 11 grudnia) w całym kraju wypadnie najokazalej w Wielkopolsce, ziemi przodującej wzorem i przykładem polskości.

Piękny gest wielkopolskiego rolnika

Nie podobało się „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu", że Centralny Związek Młodej Wsi wystąpił z inicjatywą budowy Domu Chłopskiego. Jego zdaniem miała to być utopja, pomysł fantastyczny, nieliczenie się z możliwościami itp. A tymczasem składki i ofiary płyną nieprzerwanie. Zrozumienie potrzeby takiego Domu dociera coraz głębiej do najszerszych sfer chłopskich, które z dnia na dzień coraz więcej uświadamiają sobie, że 24 miliony chłopów mogą i muszą postawić Dom pod przyszłą Akademię Chłopską wbrew pesymizmowi p. Dąbrowskiego.

Składają ofiary Koła młodzieżowe, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Spółdzielnie, Banki, cała wieś jak Polska długa i szeroka.

Wielkopolska nie pozostaje w tyle. Młodzież szczególnie jest ofiarna i nie skąpi niczego, dając w miarę swoich możliwości oszczędzone sumy. Również i starsze społeczeństwo nie pozostaje obojętne i z pełnym zrozumieniem popiera pożyteczną inicjatywę.

Ostatnio mamy piękny przykład tego zrozumienia w hojnym darze na Dom Chłopski, 70-morgowego rolnika wielkopolskiego p. Lewandowskiego Władysława z Kołodziejewa, (pow. mogileński), który zadeklarował na ten cel 500 zł.

Także organizacje i stowarzyszenia niepodległościowe, i inne, jak również inteligencja miejska składają liczne ofiary.

Wszystko to najlepiej świadczy, że Polskę stać na dzieła mądre i wielkie, które przecież mają kłaść podwaliny pod jej moc i potęgę.

Doniosłe obrady Izby Przemysłowo-Handlowej

Poznań, 14. 11.

W tych dniach odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej. Zebranie zagaił prezes Izby,p. Stefan Kałamajski, nawiązując w swym przemówieniu do historycznych wydarzeń ostatniego okresu. W nawiązaniu do wielkiej roli armii w tych doniosłych chwilach, prezes Kałamajski skierował do wielkopolskiego przemysłu i handlu apel o wyrażenie uznania dla armii przez składanie większych datków na Dom Żołnierza w Poznaniu.

Mówiąc o obowiązkach społecznych, ciążących na sferach gospodarczych, prezes wskazał na akcję pomocy na rzecz bezrobotnych, jako jeden z przewodnich i naczelnych obowiązków obywatelskich. Równocześnie p. prezes Kałamajski przypomniał normy przyjęte dla wielkopolskich sfer gospodarczych:

1. przemysł, handel, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej za wyjątkiem handlu zbożem i węglem oraz przemysłu cukrowniczego 1 pro mille od obrotów, osiągniętych w roku 1935,

2. handel węglem i zbożem pół pro mille od obrotów, osiągniętych w roku 1935.

Pp. Jóźwiakowi i Sikorskiemu złożył p. prezes serdeczne powinszowania z okazji wyboru na posłów do Sejmu.

W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał prezes na pewien popłoch na rynku pieniężnym w związku z komplikacjami politycznymi ostatniego okresu, podkreślając, że nasze instytucje finansowe zdały niezwykle sprawnie egzamin z pogotowia pieniężnego. Należy podkreślić, że według wyjaśnienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, z okazji jego ostatniego pobytu w Poznaniu, stałość naszej waluty przy obecnym stanie rzeczy nie budzi najmniejszych obaw oraz, że jakiekolwiek posunięcia dewaluacyjne ze strony czynników rządowych są zamierzone i przewidywane.

Na zakończenie prezes Izby wspomniał o przygotowanej przez Radę Handlu Zagranicznego wielkopolskiej konferencji importowej oraz zamierzonym drugim Kongresie Izb Przemysłowo - Handlowych z okazji 10-lecia wprowadzenia samorządu przemysłowo - handlowego w całej Polsce.

Po przemówieniu wstępnym, prezes Kałamajski wręczył dyplomy zasługi pp.: Lenowi Kasprowiczowi, dyr. Franciszkowi Kuszowi oraz Wincentemu Pawłowskiemu (z Kalisza).

Pisemne sprawozdanie o działalności Izby uzupełnił szeregiem wyjaśnień dyr. Waschko.

W ożywionej dyskusji podkreślono m. in. konieczność podjęcia dalszych starań w sprawie miejsca urządzenia wystawy w r. 1944. W dalszych punktach porządku obrad plenarne zebranie powzięło uchwały dotyczące szeregu ważnych spraw wewnętrzno izbowych, w szczególności co do opłat manipulacyjnych, która to sprawa wywołała ożywioną dyskusję.

Uchwalono również — po żywej dyskusji — preliminarz budżetowy Izby na rok 1939, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 659.112 złotych.

Komunikat Gazowni Miejskiej

We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku nr. 78 publiczne rozlosowanie nagród dla tych konsumentów gazu, którzy w pierwszym okresie jesiennym, a mianowicie w miesiącu wrześniu wykazali wymaganą ulgowymi warunkami nadwyżkę zużycia gazu. Premiowanie odbędzie się wobec komitetu, jak poprzednio. — Wstęp na salę wolny.

Jednocześnie komunikujemy, że we wspomnianym terminie rozlosowane będą dodatkowo **30 nagród pocieszenia.**

Akademia Z. N. P.

Z okazji 20-lecia niepodległości Państwa Polskiego zarząd oddziału grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu urządził w ubiegłą niedzielę uroczystą akademię w auli 6-tej Publicznej Szkoły Powszechnej przy ul. św. Marcin 35. Przybrana kwieciem i sztandarami o barwach narodowych aula zapełniona była do ostatniego miejsca nauczycielstwem. W pierwszych rzędach siedzieli przedstawiciele władz szkolnych z kuratorium oraz zarządu Zw. Nauczycielstwa. Prezes oddziału grodzkiego ZNP. W. Galant powitał przybyłych i w krótkim swym wstępnym przemówieniu wyjawił cel uroczystości. Następnie prof. K. Groszyński przew. sekcji szkolnictwa średniego ZNP. w Poznaniu wygłosił referat na temat: „Przez 20-letnią pracę do potęgi Państwa", w którym podkreślił znaczenie pracy nauczycielstwa i jego poświęcenia dla dobra Ojczyzny. Z kolei chór nauczycielski m. Poznania pod dyr. prof. Wł. Raczkowskiego wykonał dwie pieśni, a na zakończenie akademii p. Bieńkowska i prof. Roman Heising przy akompaniamencie fortepianu wykonali kilka udanych piosenek.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Maria Noszczyńska

Dnia 9 bm. o godz. 16-tej odprowadzono na wieczny spoczynek do grobowca rodzinnego na cmentarzu farnym śp. Marię z Rehbronnów Noszczyńską. Zmarła była wdową po śp. Franciszku Ksawerym Noszczyńskim, nauczycielu, patriocie, który w czasach zaborczych podtrzymywał w młodym pokoleniu ducha narodowego, w czym śp. Maria gorliwie go wspomagała.

Śp. Maria Noszczyńska wychowała liczne potomstwo, z którego 3 synów brało udział w Powstaniu Wielkopolskim, zaś córka Jadwiga wybitnie czynną wówczas była w Czerwonym Krzyżu. Szerokie sfery obywatelstwa poznańskiego zachowują po dziś dzień we wdzięcznej pamięci syna Zmarłej śp. dra Stefana Noszczyńskiego, znanego i popularnego lekarza poznańskiego, zasłużonego samarytańską działalnością lekarską wśród warstw ubogich.

Długi żywot śp. Marii Noszczyńskiej był pełen poświęcenia, trudu i ofiarności. Jej duch jednak zawsze pogodny, a serce pełne dobroci, dom jej zaś odznaczał się staropolską gościnnością. Żegnano Ją też z niekłamanym żalem a wyrazem czci był liczny udział w pogrzebie. Kondukt żałobny prowadził ks. prof. dr Śpikowski.

✝

Zmarli

Józef Kawaler, właściciel drukarni, 57 lat, zamieszk. w Szamotułach; Antonina Wenclikówna, bez zawodu, 58 lat; Edward Kozal, szczotkarz, 25 lat; Józef Wszeborowski, rolnik, 54 lat, zamieszk. w Głęboczku, powiecie obornickim; Agnieszka Łuczakowa z domu Kołodziejczakówna, 83 lat, zamieszk. w Jerzykowie, powiat Poznań; Leon Faberski, szklarz, 29 lat; Ksawery Marcinkowski, elektromechanik, 25 lat;

Z „Tygodnia Akademika"

W ub. sobotę rozpoczął się „Tydzień Akademika" obrzędem „otrzęsin" w hollu Auli Uniwersyteckiej. Barwne i dowcipne widowisko ściągnęło tłumy młodzieży akademickiej i starszych. Po „otrzęsinach" uformował się pochód propagandowy, który przy blasku pochodni przeszedł na Plac Wolności, gdzie „marszałek" wygłosił przemówienie, wzywając społeczeństwo do ofiarności na rzecz Bratniej Pomocy SSS. U. P.



Utalentowana śpiewaczka polska, Jadwiga Kenda, znana szeroko za granicą z audycyj radiowych w Berlinie, Hamburgu, Zurychu, Paryżu i in., śpiewała również w bież. roku na wystawie radiowej w Berlinie. Wszyscy bywalcy kinowi pamiętają ja jako bohaterkę pięknego filmu polskiego „Dyplomatyczna żona". Pani Kenda wzięła udział w „podwieczorku przy mikrofonie", który nadała rozgłośnia poznańska na wszystkie rozgłośnie polskie dn. 13 listopada z kawiarni „Arkadia".

W niedzielę odbył się w ramach „Tygodnia Akademika" „podwieczorek przy mikrofonie" w kawiarni „Arkadia" z udziałem orkiestry Polskiego Radia oraz śpiewaczki Jawigi Kendy.

Ś. p. Wojciech Stepek

W Poznaniu zmarł inspektor Zarządu Miejskiego mgr. praw ppłk. s. s. Wojciech Stepek.

Zmarły znany był ze swych prac z zakresu zagadnień prawniczych oraz jako nad zwyczaj czynny działacz Ligi Morskiej i Kolonialnej. Do ostatniej chwili śp. Wojciech Stepek piastował godność prezesa oddziału LMK przy Zarządzie Miejskim oraz członka zarządu okręgu LMK, w którym pełnił funkcję przewodniczącego sekcji programowej.

ECHA GŁOŚNIKA

Kazimierz Pluciński:

Na szerokim świecie

W ramach audycji ogólnopolskiej nadała poznańska rozgłośnia audycję dla młodzieży z cyklu „Na szerokim świecie". Cykl ten pomyślany istotnie „szeroko" daje autorowi swobodę wyboru tematów i możności prawie nieograniczone, z których autor korzysta w sposób celowy, by dać młodzieży poznać coraz to nowe, a zawsze ciekawe zakątki dalekich ziem i ludzi.

Ostatnio poprowadził autor młodych słuchaczy do Mongolii, pokazując w barwnych scenach egzotykę życia i obyczaju mongolskiego. Dużo uroku dodawało audycji zręczne posługiwanie się efektami akustycznymi, wywołującymi złudzenie śpiewu skowronków, głosów turkawek, tupotu koni i wielbłądów, ujadania piesków, warkotu samochodów, poświstów wichru i odgłosów szwargotu tłumów mongolskich. Nie bez wpływu na wywołanie tej iluzji pozostawała prawdziwa intonacja dialogów prelegenta z tubylcami.

W stosunku do dawniejszych audycji tego cyklu podkreślić należy korzystną zmianę kompozycji audycji, ograniczającej się obecnie do jednego tematu, dzięki czemu autor zyskuje możliwość omawiania tematu wszechstronnie i z prawdziwą korzyścią dla młodzieży, a sama audycja zyskuje przez to na prawdopodobieństwie. hs.

Przestępcy kryminalni członkami bojówki S. N.

Poznań, 14. 11.

Agencja Społeczno-Informacyjna (ASI) podaje:

Najostrzejsza czynna akcja bojkotowa rozwinięta została przez Stronnictwo Narodowe w Poznaniu. W czasie rewizji przeprowadzonej przez organy policyjne w nocy z 5 na 6 listopada aresztowano, jak wiadomo, 81 osób, członków straży porządkowej S. N.

Między aresztowanymi, jak stwierdziły władze śledcze, znajdował się szereg osób na długo przed wyborami pociąganych do odpowiedzialności za przestępstwa kryminalne.

Tak więc według danych agencji ASI w skład bojówki (straży porządkowej) S. N. wchodzili:

Walenty Bocian notowany 3 razy za kradzież, Leon Ciborski — karany za kradzież, Konstanty Dudkiewicz — notowany 2 razy za kradzież, Stefan Dolatkowski — notowany za udział w bójce, Wacław Frankiewicz — za kradzież z włamaniem, Józef Górny — karany za zniewagę urzędnika w służbie, Henryk Korycki — notowany za kradzież zegarka, Kazimierz Kasprowiak — za to samo przestępstwo, Józef Kaczka — notowany za włóczęgostwo i zniewagę władz, Kazimierz Kucharzewski — skazany za kradzież na umieszczenie w zakładzie poprawczym, Kazimierz Pinkowski — notowany za kradzież, pobicie i odbicie aresztanta, Antoni Palacz — za kradzież, oraz ukrycie zajętych rzeczy, Edward Przybysz — za kradzież, Piotr Tomiak — za kradzież, Zdzisław Witkowski — za kradzież i zakłócenie spokoju publicznego.

Ujęta za niedozwolone zabiegi

Do dyspozycji Sędziego Okręgowego Śledczego w Poznaniu odstawiono w dniu 12 bm. Jankowiak Rozalię, zam. w Poznaniu na Osiedlu Naramowickim podejrzaną o zawodowe dokonywanie zabiegów spędzania płodu. Po ostatnim zabiegu zmarła niej. Leokadia Nowak. Jako podejrzaną o poddanie się zabiegowi spędzanie płodu ujęto również Annę Napierała z Poznania.

Podejrzana Jankowiak Rozalia została zatrzymana w więzieniu karno-śledczym.

TELEGRAMY

25 bm. sesja parlamentu

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 14. 11.

(ss) Po wczorajszych wyborach senackich będzie miał miejsce jeszcze jeden akt, który wpłynie na ostateczne ukształtowanie się nowych izb parlamentarnych. Aktem tym będzie nominacja przez P. Prezydenta R. P. 32 senatorów. Bezpośrednio po tym, w ostatniej dekadzie bm. zwołane zostaną Sejm i Senat celem dokonania wyboru izb.

Sesja zwołana zostanie na piątek 25 bm. Ponieważ na mocy konstytucji rząd winien złożyć projekt nowego budżetu na 4 miesiące przed upływem roku budżetowego, bezpośrednio potem rozpocznie się sesja parlamentu.

W międzyczasie należy spodziewać się dymisji rządu gen. Sławoj - Składkowskiego. Będzie to dymisja zwyczajowa, która nie zostanie przyjęta przez P. Prezydenta R. P.

Słowacy rokują z Pragą

o wcielenie umowy żylińskiej do konstytucji

Praga, 14. 11. (ATE)

W poniedziałek rozpoczną się w Pradze rokowania delegacji słowackiej z centralnym rządem w Pradze w sprawie konstytucji i konstytucyjnego zagwarantowania federatywnego charakteru Słowacji w republice czeskosłowackiej t. zn. w sprawie wcielenia umowy żylińskiej do konstytucji. W praktyce oznaczać to będzie przygotowanie projektu nowej prowizorycznej konstytucji, po uchwaleniu której przez parlament, dojdzie do wyboru prezydenta.

Słowacja do rokowań tych delegowała ministrów Taplańsky'ego i Durczańsky'ego oraz posłów: Sidora i Sokola, a także senatora Mederly.

Słowacy, jak wiadomo, nalegają na szybkie tempo załatwienia tej sprawy i zwołania parlamentu w celu uchwalenia prowizorycznej konstytucji jeszcze przed końcem przyszłego tygodnia.

Partyzantka na Rusi

B. min. Fencik mówi o sytuacji

Budapeszt, 14. 11. (PAT)

Były minister rządu karpatoruskiego Fencik podał przedstawicielom prasy niektóre **szczegóły, dotyczące represyj stosowanych przez Czechów wobec ludności karpatoruskiej na terenach pozostawionych przy Czechosłowacji.**

Według tych informacyj **Czesi zorganizowali bojówki**, które ostatnio zamordowały we wsiach Kostrina i Luta 5-ciu chłopów karpatoruskich oraz pobiły dotkliwie 2-ch nauczycieli. Napływ urzędników czeskich i przeprowadzane w związku z tym bezwzględne rekwizycje mieszkań, wywołują stały ferment, który doprowadza coraz częściej do protestów ze strony ludności. Na tym tle powstają zajścia, w których **Czesi używają broni.** We wsi Alsodomonyi żołnierze czescy **zastrzelili 20 chłopów.** W Rahowie 2-ch.

Mimo trudności związanych z przekroczeniem nowoutworzonej granicy czeskowęgierskiej do **Użhorodu napływają stale nowe delegacje z terenów Czechosłowacji, domagające się przyłączenia do Węgier. Władze węgierskie zebrały już petycje z przeszło 500 miejscowości.**

B. minister Fencik oświadczył na koniec, że jego organizacja posiada przeszło **15 tysięcy zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy po rozwiązaniu organizacyj przez Wołoszyna, rozpoczęli akcję partyzancką.**

Samobójstwo Starzeńskiego

Telegram własny

Warszawa, 14. 11.

(ss) Duże wrażenie w towarzyskich kołach Warszawy wywołała wiadomość o samobójstwie hr. Starzeńskiego. Dnia 7 bm. w przystępie roztroju nerwowego usiłował on otruć się luminalem. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala, który opuścił w dniu 11 bm., zaś dziś w nocy udał się w pole za miasto, gdzie zastrzelił się. Przyczyna samobójstwa nie znana.

Mgła nad Warszawą

Telegram własny

Warszawa, 14. 11.

(ss) Panująca od wczoraj mgła w Warszawie wytworzyła duże trudności dla komunikacji lotniczej. W związku z tym dziś rano wstrzymany został start samolotu odchodzącego z Warszawy do Poznania i Berlina. Gdyby warunki atmosferyczne poprawiły się, to samolot wystartowałby w godzinach popołudniowych.

Powrót ochotników z Hiszpanii

Paryż, 14. 11. (ATE)

Do Paryża przybywają w dalszym ciągu pociągi przywożące ochotników francuskich, którzy walczyli w Hiszpanii. Dziś przybył o godz. 9. m. 30 na dworzec Austerlitz pociąg wiozący członków b. brygady ochotniczej „La Marseillaise", którzy zostali przyjęci przez komitet powitalny oraz tłum kilkutysięczny, wśród którego znajdowało się kilku posłów komunistycznych z sekretarzem generalnym partii komunistycznej Francji Torhezem na czele.

Transport ten obejmował 850 ochotników. Następny pociąg, który przywiezie 800 ochotników przybywa o godz. 19-tej.

Kronika policyjna

— **Włamanie do spółdzielni krawieckiej.** W czasie od 10. 12. bm. włamano się do spółdzielni krawieckiej Z. O. U przy ul. Franciszka Ratajczaka 21, skąd skradziono 18 mtr. materiału granatowego gab. I. dla kolejarzy, 15 mtr granatowego materiału na mundury kolejowe, 20 mtr. podszewki czarnej i 1 p. spodni czarnych diagonal, — wartości 740 zł.

— **Wyłudził pieniądze, a ożenić się nie chciał.** Nowakowska Maria, służąca, zam. przy ul. św. Marcin 68 zgłosiła, że w czasie od lipca do października 1938 r. Biesiada Karol, zam. w Wilczynie powiat Szamotuły wyłudził od niej 600 zł gotówki, obiecując jej ożenek. Obecnie Biesiada z Nowakowską zerwał i pieniędzy nie zwrócił.

Piękna Uroczystość

strażactwa włocławskiego

Po wspaniałej defiladzie garnizonu włocławskiego w dniu Wielkiej Rocznicy Odzyskania Niepodległości, przy ul. Żabiej odbyła się skromna a wiele mówiąca uroczystość ochotniczego strażactwa włocławskiego.

Na podwórzu remizy strażackiej stanęła w karnym ordynku straż pożarna. Przy niej orkiestra, która laur zwycięstwa i wielkiego uznania zdobyła w dniach uroczystego obchodu Święta Niepodległości.

Tu wręczono medale i listy pochwalne strażakom za zasługi na polu pożarnictwa za okres lat 20.

Złoty Medal Zasługi otrzymał p. Aleksander Nałęcz - Grąbczewski.

Srebrne Medale — pp. strażacy: Edmund Białecki, Tomasz Makuch, Bronisław Rutkowski, Stanisław Turski, Michał Wojciechowski, Adam Dzienniak, Antoni Majchrowicz, Piotr Swiątecki.

Brązowe Medale — pp. strażacy: Tadeusz Postolski, Wincenty Kułakowski, Bronisław Czerwiński, Stefan Jaroński, Jan Kulpa, Eugeniusz Lewandowski, Jan Lewandowski, Jan Matuszkiewicz, Józef Nakonowski, Franciszek Olkowski, Józef Podlewski, Wincenty Raniszewski, Albert Weiss, Kazimierz Warasicki, Feliks Walczewski, Bolesław Wiśniewski, Mieczysław Zbrodzki.

Przy wspólnej biesiadzie towarzyskiej, udział w której przyjęli wicestarosta p. Sękowski, d-ca garnizonu ppłk Dzióbek, prezes Teofil Hajdo, serdeczny druh i niezmordowany społecznik strażacki p. Borowy, wygłoszono szereg pięknych przemówień, ilustrujących przebogate dzieje strażactwa włocławskiego w walce o Wolną Polskę i ochronę mienia publicznego przed niszczycielskim żywiołem.

Do bogatych dziejów strażactwa włocławskiego przybyła jeszcze jedna piękna karta z dni Wielkiej Rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Kiedy mleko może być szkodliwe

Pomimo, że mleko, jako produkt jest najbardziej odżywczym i niczym niezastąpionym, jednakże pokarm ten ma również swoje strawy ujemne, ponieważ w wielu wypadkach bywa przyczyną poważnych cierpień.

Przede wszystkim — mleko może być szkodliwe, jeżeli pochodzi od krowy, dotkniętej zapaleniem wymienia, ponieważ wtedy mogą się w nim znajdować bakterie chorobotwórcze, które po spożyciu mleka mogą wywołać w dzień gorączkę, biegunkę i zapalenie migdałów, a u osób starszych objawy reumatyzmu, zapalenie nerek lub płuc. Ponieważ u nas zapalenie wymion jest zjawiskiem bardzo częstym, nie trudno więc jest o nabycie przez mleko jakiej choroby; jeżeli krowa cierpi na ropne zapalenie wymienia, to mleko od niej będzie szkodliwe nawet i po przegotowaniu. A zatem — nie powinno się używać mleka z rąk niepewnych lub bez kontroli.

Następnie — mleko może być szkodliwe, jeżeli pochodzi od krowy chorej naprzykład na gruźlicę. Doświadczenia lekarskie dowiodły, że jeżeli mleko zawiera w sobie laseczniki gruźlicze, to bezwzględnie zaraża człowieka i rujnuje jego zdrowie; zostało stwierdzone statystycznie, że przyczyną gruźlicy u dzieci jest przeszło w 15 procentach zakażone gruźlicą mleko. Dalej — mleko jest szkodliwe, jeżeli pochodzi od krów, chorych na pryszczycę; po spożyciu mleka surowego od takich krów — występuje gorączka, ból głowy i wrzodziki w jamie ustnej. Jeżeli krowy przechodzą ospę, to mleko od nich, spożywane na surowo może zakazić człowieka.

W obec przytoczonych tu okoliczności wszystkie mleczarnie powinny dostarczać swoim konsumentom tylko mleko pasteuryzowane; oprócz tego — powinno się unikać nabywania mleka na targach i w sklepikach.

Jeżeli naczynia do mleka (dzbanki, skopki i t. p.) są brudno utrzymywane, to wtedy mleko zakaża się różnymi bakteriami, zmienia swój kolor, smak i wywołuje u człowieka zaburzenia żołądkowe. Naczynia, przeznaczone do mleka, powinny być zawsze utrzymywane w czystości i po każdym użyciu wyszorowane i wypłukane.

Z. O.

Osobliwości Włocławka

czy wiecie że...

... najwyższym kominem fabrycznym jest komin nowej papierni
... najwyższy poziom wody w Wiśle był w roku 1856
... najstarszą szkołą średnią jest Gimnazjum Ziemi Kujawskiej
... najwęższą ulicą jest ulica Zapiecek
... największym powodzeniem cieszą się we Włocławku widowiska bezpłatne
... najkrótszą ulicą jest ulica Przechodnia
... najciekawszą imprezą w grudniu roku bieżącego będzie

Kiermasz Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Przemiał przenicy i żyta oraz wypiek pieczywa

Starostwo Powiatowe we Włocławku podaje do wiadomości zainteresowanych, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Roln. i Ref. Roln. z dnia 3. X. 1938 r. o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa (Dz. Ust. R. P. Nr. 79, poz. 537). którego intencją jest zapewnienie lepszej jakości pieczywa, **od dnia 11 listopada r.b. tj. od piątku** obowiązują, odmienne od dotychczasowych gatunki mąki żytniej od wypieku.

Z dniem tym nie wolno dokonywać przemiału żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą) aniżeli 55% przemiału oczyszczonego ziarna: nie wolno za tym stosować do wypieku pieczywa w żadnym wypadku na p. mąki żytniej 65% przemiału. Zakazuje się również używania otrąb żytnich, jako podsypki do wypieku pieczywa, w konsekwencji czego w miejsce jej wolno stosować np. podsypkę pszenną.

Przemiał natomiast żyta na mąkę różnych gatunków w granicach 55% przemiału nie podlega ograniczeniom.

Dozwolony jest również przemiał żyta na mąkę razową 95% z oczyszczonego ziarna, a tym samym — i wypiek chleba razowego z tejże mąki.

Przemiał pszenicy wolno dokonywać tylko na mąkę gatunków odpowiadającym standartom giełd krajowych.

Przegląd pojazdów mechanicznych polskiej produkcji

Starostwo Powiatowe we Włocławku podaje do wiadomości zainteresowanych, że w dniu **21 listopada 1938 roku** t.j. w poniedziałek o godz. 10-ej odbędzie się przed Starostwem przegląd samochodów ciężarowych, autobusów i sanitarnych produkcji krajowej, marki „Polski Fiat", w celu wypłacenia właścicielom premi za pojazdy, które będą odpowiadać warunkom, podanym w „Monitorze Polskim" Nr. 221-38, poz. 476.

Jednocześnie Starostwo wyjaśnia, że przeglądowi podlegają tylko te samochody z wyżej wymienionych, które zostały zarejestrowane po raz pierwszy jako nowe w okresie od dnia 4 grudnia 1935 roku do dnia 1 kwietnia 1938 roku.

11 listopada w szkole

Uczczono zbiórkę na F. O. N.

Staraniem samorządu klasstarszych w szkole pow. № 2 zebrano na akademii w dniu 11 listopada z dobrowolnych ofiar 17 zł. 10 gr. Sumę tę przeznaczono na zakup karabinu maszynowego dla wojska.

Wysokie Odznaczenie Prezydenta Miasta

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi został odznaczony p. Witold Mystkowski, prezydent naszego miasta, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Gratulujemy!

Polski Kredyt Bezprocentowy

Pod powyższym tytułem ukaże się z dniem 1-go grudnia 1938 r. miesięcznik, który będzie miał za zadanie służyć zagadnieniom chrześcijańskich kas bezprocentowych jako całości i dania kasom możności zorientowania się, gdzie mają skierowywać klientetę z własnego terenu.

Miesięcznik będzie posiadał działy: propagandy, ogólnoinformacyjny, techniczny — Wskazówki dotyczące prowadzenia ksiąg rachunkowy i biurowości, regulaminowy — opracowywanie regulaminów wolna trybuna — głosy z terenu, odpowiedzi redakcji i wszelkie inne dotyczące rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego w Polsce, oraz dział ogłoszeń firm chrześcijańskich i wolnych zawodów.

Nad czasopismem czuwać będzie Honorowy Komitet Redakcyjny z całej Polski, który został utworzony z wybitnych teoretyków i praktyków ruchu Kredytu Bezprocentowego w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Opaczewska 54 m. 22, telefon 95.666, konto P.K.O 26.345.

W „Corso"

Wspaniały obraz „Profesor Wilczur". Ostatnie dnie.

Sygnatura: III. Km. 227/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku rewiru III Kazimierz Podczaski, mający kancelarię we Włocławku przy ul. Reymonta 35, na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1938 r. o godz. 9 w maj. Borzymie, gm. Pyszkowo, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Siniarskiego - Czaplickiego, składających się z samochodu osobowego, 8 jałówek i 7 źrebaków oszacowanych na łączną sumę zł 4.500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: (—) K. Podczaski.

Dnia 19 października 1938 r.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**